

No. 157

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.11 gr  
Czas. co com. 19.11 gr

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXX r.  
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28,

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Piątek, dnia 10 czerwca 1927 r.

## Odpowiedź Polski na notę Z. S. S. R.

**Rząd polski odpiera nedorzeczne zarzuty czynione nam przez Sowiety.**

**Pogrzeb p. sła Wojkwa odbędzie się z ceremoniałem, należnym ministrom obcych państw.**

Warszawa 9 czerwca (pat)

W dniu dzisiejszym poseł Rzeczypospolitej polskiej w Moskwie, p. Patek, otrzymał od rządu polskiego tekst odpowiedzi na notę sowiecką, wystosowaną pod adresem rządu polskiego bezpośrednio po dokonaniu zabójstwa na osobie posła sowieckiego w Warszawie Wojkwa. Notę rządu polskiego wręczył jeszcze w dniu dzisiejszym komisarjatu ludowemu do spraw zagranicznych w Moskwie.

### Nota rządu polskiego

„W odpowiedzi na notę pana komisarza z dnia 7 b.m. Nr. 243 Tj, mam zaszczyt z polecenia mego rządu oświadczyć, co następuje:

Rząd polski, głęboko dotknięty i oburzony faktem okrutnego mordu, którego ofiarą padł poseł ZSSR. w Polsce, p. Piotr Wojkow, pragnie raz jeszcze dać wyraz uczucia szczerego żalu i oburzenia, które wzbudził fakt tego morderstwa. W uczuciach tych rząd polski łączy się ze słowami, wypowiedzianymi przez p. Prezydenta Rzplitej do p. prezesa CKW. słowami, do których pan Minister Spraw Zagranicznych dodał wyrazy swego ubolewania na pańskie ręce, panie komisarzu ludowy. Rząd polski tembardziej boleje nad

### czynem szaleńca narodowości niepolskiej,

że zdaje sobie doskonale sprawę z polepszających się stale stosunków politycznych między rządem polskim a rządem ZSSR., do czego w dużej mierze przyczynił się nieodżałowanej pamięci poseł Wojkow.

Wobec tego rząd polski

### NIE MOŻE UZNAĆ ZWIĄZKU

między wymienionymi w nocie pana komisarza ludowego wypadkami a faktem popełnionego na terytorjum Rzplitej Polskiej mordu przez osobnika narodowości niepolskiej z krzywdą państwa polskiego — faktem, który rząd polski i opinia polska jaknajkategoryczniej potępia.

Rząd polski, opierając się na zwyczajach międzynarodowych,

### UDZIELA AZYLU EMIGRANTOM

### POLITYCZNYM RÓŻNYCH NARODÓW,

natomiast zawsze przeciwdziałał i nie dopuszczał na swej terytorjum do jakiegokolwiek planowej akcji skierowanej przeciwko obcym państwom. Dlatego też rząd polski nie może poczuwać się

do odpowiedzialności za czyn szaleńca, który — jak z pierwszych wyników śledztwa zdaje się wynikać — jest czynem indywidualnym. Rząd polski tembardziej uchylić musi odpowiedzialność, że w swoim czasie

### OFIAROWYWAŁ PRZEDSTAWI CIELOWI ZSSR. STOSOWNĄ OCHRONĘ OSOBISTĄ,

z której jednak poseł Wojkow nie chciał niekorzystać. Poseł Wojkow, zgodnie z swym życzeniem, stale i swobodnie poruszał się w kraju bez uprzedzania władz bezpieczeństwa, które m. in.

### NIE BYŁY ZAWIADOMIONE

o przejeździe przez terytorjum polskie b. charge

d'affaires w Londynie, p. Rosengolca, i zamiar posła Wojkwa. powitania p. Rosenholca na głównym dworcu, co niestety ułatwiło czynu mordercy.

Nie mogąc wobec tego, jak powyżej, przyjąć na siebie odpowiedzialności za fakt morderstwa, jednakże z uwagi, że czyn ten miał miejsce na terytorjum Państwa Polskiego, Rząd polski, pragnąc dać wyraz swym istotnym uczuciom i intencjom i chcąc zmniejszyć krzywdę, która spotkała rodzinę posła Wojkwa, gotów jest rozpatrzyć jak najprzychylniej ewentualnie życzenia ZSSR. co do odszkodowania rodziny posła Wojkwa, gdyby ona sobie tego życzyła.

## Program uroczystości pogrzebowych.

Warszawa 9 czerwca (tel. wł.)

Eksportacja zwłok posła Wojkwa z gmachu poselstwa przy ul. Poznańskiej nastąpi jutro o godz. 7 min. 30 z rana,

Na czele konduktu kroczyć będą orkiestry, a następnie karawan, za którym podążą: rodzina zmarłego, przedstawiciele Rządu oraz korpus dyplomatyczny, a następnie urzędnicy poselstwa i misji handlowej.

Następnie kroczyć będą oddziały wojskowe pod dowództwem pulk. Wieckowskiego d-ty 36 pp. w składzie następującym: 3 kompanie piechoty, 2 szwadrony szwoleżerów i 3 baterje artylerji konnej.

Za wojskiem znajdzie się publiczność. Kondukt podąży ulicami: Poznańską, Wspólną, Marszałkowską i Chmielną.

Zwłokom oddane będą honory wojskowe generalskie, należne ministrom obcego państwa.

Trumna ze zwłokami umieszczona będzie

w wagonie pociągu specjalnego, który odjedzie do Moskwy o godz. 8,20. Zwłokom towarzyszyć będą: wdowa, syn i pierwszy sekretarz poselstwa p. Arkadjew oraz poseł Rosenholz z ramienia MSZ. — sekretarz osobisty p. ministra Zaleskiego, p. Zawisza — odwiezie zwłoki do granicy.

Warszawa 9 czerwca (ate)

W jutrzejszej uroczystości żałobnej wyprowadzenia zwłok posła Wojkwa wezmą udział wszyscy ministrowie wraz z wicepremierem Bartlem. Flagi na wszystkich gmachach rządowych będą opuszczone do połowy masztu.

Moskwa 9 czerwca (ate)

Do stacji pogranicznej Niegorełoje jechała z Moskwy liczna delegacja z członkami kolegium komisarjatu do spraw zagranicznych Arafowym na czele. Delegacja ta przyjmie na stacji granicznej wagon ze zwłokami Wojkwa.



**Międzynarodowa Wystawa Sanitaro-Hygieniczna.**

Warszawa Al. Ujazdowskie Szkoła Podchorążych

Otwarta codziennie od 10-ej rano do 11 wiecz.

Koncerty Namysłowskiego i Radio.

Kawiarnia, Restauracja.

2025

# Do udziału w śledztwie.

przeciw zabójcy Wojkowi dopuszczone zostanie poselstwo ZSSR.

Wywiad z min. spraw zagr. Zaleskim na dworcu w Berlinie

Berlin 9 czerwca (pat)

Przejeżdżając przez Berlin w drodze do Genewy Minister Spraw Zagranicznych Zaleski udzielił na dworcu wywiadu berlińskiemu przedstawicielowi amerykańskiej agencji „United Press”.

W wywiadzie tym pan Minister Zaleski podał w zarysie treść odpowiedzi polskiej na notę rządu sowieckiego.

Następnie zaś na zapytanie, czy poselstwo sowieckie zostanie dopuszczone do udziału w śledztwie, odpowiedział, że na zasadzie obowiązującego w Polsce prawodawstwa, każdy poszkodowany dopuszczony jest bezpośrednio do śledztwa. Rząd polski interesuje to tak obszernie, że przyjmuje, iż poszkodowane jest w danym wypadku poselstwo sowieckie, wobec czego charge d'affaires Ułjanow będzie mógł w charakterze przedstawiciela sowieków brać udział w śle-

dzwie.

Na zapytanie o stanowisko rządu polskiego wobec ewentualnego żądania sowieków, by Polska wydała zakaz, dotyczący rosyjskich organizacji monarchistycznych, minister odpowiedział, że organizacje polityczne, których działalność wymierzona jest przeciwko ustrojowi innych państw, są w Polsce niedozwolone i nie istnieją.

Na zapytanie co do losu zabójcy, oświadczył pan Minister, że zależy to będzie od tego, przed jakim sądem będzie odpowiadał: doraźnym czy zwykłym. W pierwszym wypadku grozi mu kara śmierci. O trybie postępowania zdecydować może prokurator lub sąd.

W końcu pan Minister wyraził nadzieję, że poprawne dotychczas stosunki między Sowiekami a Polską zostaną utrzymane nadal i że wypadek warszawski nie będzie miał na nie wpływu.

## Bronić Kowery przed sądem

będzie Kazarinow, chiuba adwokatów rosyjskich.

Paryż 9 czerwca (tel. wł.)

W kolach tutejszej emigracji rosyjskiej powstał zamiar zaproszenia do obrony

zabójcy Wojkowi, Kowery przebywającego tu sławnego adwokata petersburskiego Kazarinowa.

## „Gwałt wywołuje gwałt”.

Przypisywanie Polsce odpowiedzialności za zabójstwo posła Wojkowi to absurd.

Paryż 9 czerwca (tel. wł.)

Prasa paryska uznaje jednomyślnie za absurd przypisywanie przez Sowiety Polsce odpowiedzialności za zabójstwo w Warszawie posła Wojkowi.

Winni są tu raczej — pisze „Temps” — sami bolszewicy i dodaje: „Gwałt wywołuje gwałt”. Sposób, w jaki bolszewicy zagarnęli władzę i środki, jakimi umacniają swe panowanie, utrzymują w sercach ich ofiar nienawiść okrutną.

„Journal des Debats” przypomina, że gdy cesarową austriacką Elżbietę, zamordowano w Territet, nikt nie zwał na to winy na Szwajcarię. Tak samo, gdy Essad bawza padł pod strzałami swego rodaka w Paryżu, nikt nie zwrócił się z reklamacją w

sprawie tego morderstwa do rządu francuskiego.

Nie sposób — dodaje „Journal des Debats” — aby policjanci wciąż towarzyszyli dyplomatom. Nawet sami zainteresowani protestują przeciwko temu, jak np. podczas ostatniej konferencji ekonomicznej w Genewie.

Ponieważ rząd szwajcarski polecił policji swojej czuwać na każdym kroku nad delegatami sowieckimi, którzy przybyli na konferencję, delegaci sowieccy, spostrzegłszy tę czulą opiekę, oświadczyli, że opuszczają Genewę, jeżeli ciągle eskortowanie ich przez policjantów nie będzie zaniechane i rząd szwajcarski musiał zastosować się do tego żądania.

## Nota Litwinowa to śmieszna insynuacja

Sowiety nie mają prawa moralnego do oburzenia się na zamach warszawski

Praga 9 czerwca (pat)

„Naród” nazywa notę Litwinowa do Polski śmieszna insynuacja.

Dziennik ten odmawia komunistom moralnego prawa do oburzenia się z powodu zamachu warszawskiego, albowiem właśnie bolszewicy uznali morderstwa za najwłaściwszą broń w walce politycznej.

„Naród” przypomina, ile to krwawych zamachów popełnili komuniści, chcąc tylko wymienić zbrodnię tego rodzaju, jak skrytobójczy mord, dokonany na czeskosłowackim ministrze finansów, dr. Raszynie, lub zgrozą przejmujący zamach na katedrę w Sofji.

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z DNIA 9-GO CZERWCA

#### WALUTY I DEWIZY:

Nowy Jork: 8,93  
Dolary Stanów Zjedn. 8,92  
Hollandja 358,35  
Kopenhaga 239,20  
Londyn 43,42 i pół  
Paryż 35,08  
Praga 20,50  
Szwajcaria 172,02  
Włochy 49,50  
Wiedeń 125,85

Urzędowy kurs dolara obniżono a pół grosza. Całe zapotrzebowanie dewiz pokrył Bank Polski z nastym współudziałem banków prywatnych.

#### PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. oblig. Banku kraj 93,00; 5 proc. dolar, premj 55,00; 8 proc. LZ państw banku rolnego 92,00; 8 proc. LZ państw. banku gosp. kraj 90,00; 6 proc. poz. dolar, z 1920 roku 85,00; 10 proc. poz. kolejowa 103,00; 5 proc. państw. poz. konwersyjna 65,00; 4 i pół proc. LZ ziem. 50,75; 6 proc. LZ Warszawy 69,00; 8 proc. LZ Tow kred m Warszawy 81,00; 6 proc. oblig. Warszawy 1915 — 16 r. 33,00

#### AKCJE.

Bank handlowy 7,30; bank polski 139,00; Bank zw. sp. zarob. 80,00; Spiess 100,00 Pol Tow El tow fabr cukru 4,75; Firley 60,00; No 51,00; Węgiel 94,25; Lilpop 30,25; Młodziejów 8,85; strowiec 71,00; Parowoz 0,66; Rudzki 2,25; Starachowice 55,00 Zieleniewski 20,00; Zawiercie 36,30 Zy radów 17,75; Borkowski 3,0.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. premjowa dolarowa. Dla listów zastawnych tendencja niejednolita; ziemskie słabsze. Tow kred m Warszawy — mocniejsze. Obligacje m. Warszawy słabiej. Akcje niejednolicie.

wyciąć i wysłać pod powyższym adresem

Do  
Polskiego Czerwonego Krzyża Oddziału  
w Łodzi  
ul. Piotrkowska 96.

Zapisuję się na członka wspierającego Polskiego Czerwonego Krzyża z roczną składką 1 zł.  
zwyčajnego PCK " " " 5 zł.  
dokrywnego PCK " " " 100 zł.

Składkę wysyłam pocztą  
wplacę inkasentowi  
Zastad można mnie \_\_\_\_\_ godz.

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Dokładny adres: \_\_\_\_\_

Uwaga: nieodpow. skreślić.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 7 — czerwca 1927 r.

Dla dorosłych Dla młodzieży

**Mały kapral**  
(karjera Napoleona)

W poszecealni radjo-koncerty bezpłatne.

### Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

4153

Dzisiaj.

Dzisiaj.

potężny dramat obyczajowy p. t.

**Zatracona ulica**

(Dzieje magnatów straconych w otchłań nędzy  
W roli głównej słynna artystka

**Asta Nielsen**

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od 9 1 do 5 po poł. I m. 80 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. P. I m. 80 gr, II m. 40, III, 5 m. 30 gr



# Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Warszawa 10 czerwca

## POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów, na którym będą załatwiane sprawy aprowizacyjne. Posiedzenia Rady ministrów w tym tygodniu nie będzie.

## GEN. ZAGÓRSKIEGO PRZEWIEZIONO DO WILNA

W wczorajszej prasie porannej warszawskiej pojawiły się wiadomości, że gen. Zagórskiego, który po pogrzebie swej matki został odstawiony do więzienia wojskowego przy ul. Dzielnej, wywieziono w nieznanym kierunku.

Jak się dowiadujemy, ze źródeł urzędowych, gen. Zagórski został odwieziony do Wilna do więzienia antokalskiego.

## NA OBIARY KATASTROFY KRAKOWSKIEJ

Wczoraj zgłosili się do wicepremiera Bartła prezesa banku Handlowego w Warszawie pan Stanisław Lubonirski i wiceprezes Dangiel którzy złożyli większe sumy pieniężne przeznaczając je dla ofiar katastrofy w Krakowie. Spodziewać się należy iż przykład ten znajdzie więcej naśladowców.

## PRZEZ RADJO.

### PROGRAM NA PIĄTEK 10 CZERWCA

Warszawa 1111 mtr. — 12,00 Komunikat lotniczo meteorologiczny; 15,00 Komunikat gospodarczy i lotniczo meteorologiczny; 16,30 Komunikat harcerski; 16,45 Odczyt p.t. „Widowiska sportowe na wodzie” wygłosi p. Tadeusz Maltze; 17,10 Program dla dzieci Audycja zbiorowa „Wiesław” Brodzińskiego w układzie p. Haliny Czerniawskiej; 18,00 Koncert popołudniowy kameralny Chopin, Goens I. Różycki, Popper; 18,50 Komunikaty PAT.; 19,05 Rozmowa o wypowie p. Ludwik Lawiński; 19,25 Odczyt „Sądownictwo w czasach Jagiellońskich” wygłosi p. H. Mościcki; 19,50 Komunikat rolniczy; 20,05 Odczyt „Loty przez Atlantyk” wygłosi p. Jerzy Sosnkowski; 20,30 Koncert wieczorny; 22,00 Komunikat lotniczo meteorologiczny; sygnał czasu nad program komunikaty PAT.

Berlin 483,9 mtr. — 11,00 Koncert z płyt gramofonowych; 12,00 Muzyka dzwonów kościelnych; 17,30 Koncert popołudniowy poświęcony twórczości Schuberta; 19,30 Wieczorny koncert symfoniczny; w programie m. in. Chopin — koncert fortepianowy op. 10 nr. 11; 22,30 Wieczór walców.

Wiedeń 517,3 mtr. — 11,00 Poranek symfoniczny; 16,15 Koncert muzyki lekkiej; 19,30 Trausmaja z sali Musikverein'u Koncert nauczycielski z chóru a capella.

Praga 348,3 — 11,00 Koncert z płyt gramofonowych; 12,15 Poranek symfoniczny; 17,00 Koncert muzyki lekkiej; 20,10 Wieczór solistów; 21,00 Koncert symfoniczny; 22,20 Muzyka taneczna.

## TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Dzisiaj w pierwszym dniu ciągnięcia 3-ej klasy 15-ej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

60,000 zł.	Nr. 9119
25,000 zł.	Nr. 94640
5,000 zł.	Nr. 85629
2,000 zł.	Nr. 17213 26814
1,000 zł.	nr. 97812
Po 400 zł.	nr. 61552 68389 93674 99774
Po 300 zł.	nr. 1184 24810 37069 45545
56788	58235 60157 77317 96157 102329.
Po 250 zł.	Nr. 3040 7179 7191 13565
23376	29826 33960 36520 39718 40496 41656
41753	42621 74857 78600 80275 81025 96785.
Po 225 zł.	Nr. 1375 4963 6717 14420
16552	18042 20032 23172 24030 24771 25109
25269	25340 25390 25580 26117 26119 26137
26418	28554 29484 29797 32297 33291 33919
34092	30919 36957 38267 38654 396322 40323
41804	45067 45696 45788 46958 47289 49909
50933	53863 55042 55052 56804 59376 61169
61940	62265 64595 65251 65837 68624 69181

# Zemstą za śmierć cara był zamach Kowerdy Tak twierdzą monarchiści rosyjscy

Berlin 9 czerwca (tel. wł.)  
Koresp. paryski „Taegliche Rundschau” donosi, że według opinii rosyjskich kół monarchistycznych w Paryżu poseł Wojkow był głównym winowajcą zamordowa-

nia rodziny carskiej. Według informacji „Europa Press” rosyjskie koła monarchistyczne w Londynie potwierdzają, że jedynym motywem zamachowca Kowerdy była chęć zemsty za zamordowanie rodziny carskiej.

# Zamach bombowy w Petersburgu.

26 osób ciężko rannych. — Zamachowcy ostrzeliwując się zbiegli.

Petersburg 8 czerwca (aw)  
Sowiecka Agencja Telegraficzna TASS. donosi:

Dn. 7 bm. późnym wieczorem, w Petersburgu, w lokalu klubu społecznego, gdzie odbywało się zebranie członków jednej z sekcji petersburskiego klubu dyskusyjnego partii komunistycznej, przez jakiegoś nieznanego osobnika była rzucona bomba. W ślad za pierwszym nieznanym ukazał się drugi, który również rzucił bombę. Nastąpił

wybuch. Zamachowcy ostrzeliwując się, skryli się

Od wybuchu uszkodzony został lokal oraz rannych 26 uczestników zebrania, którzy po udzieleniu doraźnej pomocy odwieziono do szpitala. Na miejsce wybuchu przybyła straż ogniowa oraz przedstawiciele władz. Oprócz 26 przewiezionych do szpitala jest jeszcze kilka osób leżących rannych, które po nałożeniu opatrunków udały się do domów swoich.

# „Zanosi się” na wojnę polsko-sowiecką.

Tak twierdzi prasa gdańska i znów porusza oklepany temat.

Gdańsk 8 czerwca (aw)  
Cała prasa niemiecka w wolnym mieście znów uderzyła na alarm, omawiając oklepany już zdawna temat., polskich składów amunicyjnych na Westerplatte,

Prasa gdańska wychodzi z ciekawego założenia, a mianowicie twierdzi ona, iż obecność polskich składów z amunicją w bezpośrednim pobliżu wolnego miasta zagraża mu obecnie tembardziej zniszczeniem, iż na wypadek wojny polsko-sowieckiej, „na którą się zanosi”, składki te zostaną przez flotę Sowieców zburzone, a wraz z nimi i

samo miasto

Nadto prasa niemiecka dziecinnie stwierdza, iż znajdowanie się w bezpośrednim pobliżu Gdańska składów amunicyjnych odstrasza okręty państw europejskich od wójniania do portu gdańskiego.

Na zarzut, stawiany pismom niemieckim, że już poprzednio, za czasów niemieckich, w tym samym miejscu znajdowały się niemieckie składki amunicyjne odpowiadają gazety, iż Prus z Polską porównywać nie można, gdyż.. to zgola co innego,

# Zatarg angielsko - sowiecki na Radzie Ligi Narodów.

Stresemann będzie pośrednikiem.

Genewa 9 czerwca (tel. wł.)  
W tutejszych kołach politycznych przywiązują wielką wagę do poniedziałkowych obrad Rady Ligi Narodów.

Punktem ciężkości tych obrad nie będą jednak sprawy ujawnione na porządku dziennym, chociaż niektóre z nich są pierwszorzędnej wagi, ale prywatne rozmowy mi-

nistrów

Nie ulega bowiem wątpliwości, że będzie w tych rozmowach poruszona i wyjaśniona sprawa zatargu angielsko-sowieckiego.

Prawdopodobnie w roli pośrednika wystąpi Stresemann, który przyjedzie do Genewy po rozmowie, czy rozmowach z Czicherinem.

# Chamberlin i Levin zaproszeni do Warszawy.

Berlin 9 czerwca (pat)  
Poseł polski w Berlinie minister Olszewski w porozumieniu z ministrem Zaleskim, który dzisiaj

rano przejeżdżał przez Berlin, odwiedził o godz. 12 w południe u ambasadora amerykańskiego lordów Chamberlina i Lewina i składając im gratulacje wspominał o tem, iż ludność warszawska oczekiwania ich przybycia, oraz wyraził nadzieję, że zechcą oni Warszawę odwiedzić.

Łącznie, dziękując, oświadczyli, że pragną odwiedzić Warszawę, jednakże ustalenie ich lotów nad Europą dopiero jutro będzie wiadome.

69658	68911	72937	73724	76935	78066	80052
81034	82397	84247	84325	85331	85362	88116
89531	89911	92223	92585	93897	94034	95231
96164	97083	98231	98281	99035	99675	102255
103094	104413	104892				

# Entente Cordiale.

## Wskrzyszanie wczorajszych haseł.

Niespełna pół dnia trwa wprawdzie przejazd z Paryża do Londynu, aż paru lat trzeba jednak było na urządzenie nietylko uroczystego, ale i bardzo serdecznego przyjęcia, którego doznał w Anglii prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej bezstronność nakazuje stwierdzić, że nostalgia za utraconym Rajem politycznym daje się dziś wyraźnie od czuć na Downing-Street, że nad wskrzeszeniem Entente Cordiale wielkobytyscy dyplomaci w obecnej chwili zwłaszcza gorliwie pracują. Wyliczać ponownie przyczyny tego nawrotu, wymieniać raz jeszcze Chiny, Rosję, Egipt, etc.? Należy raczej zastanowić się — bodaj pobieżnie — jakie istnieją realne szanse neo-aljansu, projektowanego przez Foreign-Office, jakie panują teraz nastroje na Quai d'Orsay, a przede wszystkim co myśli o tem społeczeństwo francuskie. Ze względu bowiem na mającą się rozegrać w niedalekiej stosunkowo przyszłości kampanję wyborczą i na tradycyjne wprost zainteresowanie, okazywane przez szerokie warstwy ludności zagadnieniami polityki międzynarodowej, opinia kraju staje się czynnikiem, który nie może być zapoczany przez miarodajne sfery rządowe. Tembardziej, iż aktualność problemu potęguje fakt, iż osiã koncepcji aljansowej jest wszak w gruncie rzecz kwestja taktyki wobec Rosji Sowieckiej, a z tem — w pojęciu Francji — ściśle wiąże się sprawa ruchu komunistycznego na gruncie tutejszym, oraz takie lub inne widoki na częścią wia chociażby spłatę długów carskich.

Ma społeczeństwo świadomość tego, że przyjaźń, przypieczetowana tak obficie przelaną wspólnie krwią, osłabił szereg powojennych konferencji, zwołanych zazwyczaj za inicjatywą Londynu, a systematycznie zmierzających ku utrwaleniu pokoju wszechświatowego na podstawach, sprzecznych częściowo z treścią i duchem Traktatu Wersalskiego. Francuska polityka nolens volens podporządkowywała się hasłom, głoszonym przez angielskich mężów stanu. W błękitnych wodach Morza Śródziemnego i jezior Szwajcarskich topniał powoli kryształowy blok Entente Cordiale, ostatecznie przekształcony w Locarno na porowatą galaretkę Entente Europeenne, uroczystie proklamowaną, jako zwrotny punkt w dziejach stosunków międzynarodowych, jako zasadniczy dogmat wiary politycznej, obowiązujący rządy, społeczeństwa i nawet poszczególne jednostki. Pakt Locarneński uzyskał prawa obiegu waluty dyplomatycznej, posiadającej ustabilizowany kurs międzynarodowy, stał się zaufania godną polisą ubezpieczeniową od napaści zbrojnej, kradzieży terytorjalnej i innych „nieszczęśliwych wypadków“.

Komunikat oficjalny, streszczający wyniki pobytu panów Doumergue'a, oraz Brianda w Londynie, i tłumaczący konieczność „zacieśnienia Entente Cordiale, która i nadal pozostaje najtrwałszym fundamentem pokoju w Europie“ wywołał bardzo silne wrażenie i bardzo różnorodne komentarze we Francji. Wizyta nie była aktem platonicznej kurtuazji, Briand odbył z Chamberlainem dłuższą rozmowę poufną, można więc i należy oczeki-

wać praktycznych wyników tej podróży. „Zarówno na Dalekim Wschodzie, jak i w Europie cenna dziś dla Wielkiej Brytanji jest przyjaźń Francji. Wypowiedzenie sojuszu z Japonją nie pomogło jej uzyskać w Chinach czynnego poparcia ze strony Stanów Zjednoczonych, choć zdawało jej się, iż można na to liczyć, poświęciwszy Tokio dla Waszyngtonu. Ukonstytuowanie bloku anti-sowieckiego w Europie spelzło na niczem, gdyż okazało się, że interesy poszczególnych krajów są i w tej dziedzinie polityki nadto rozbieżne. Flirt zaś z Włochami miał tę jedną dobrą stronę, iż wykazał Anglii niebezpieczeństwo systematycznej współpracy z imperjalizmem o tak gwałtownym tempie, w jakim prowadzi sprawę p. Mussolini. Niewątpliwie, pomoc Foreign-Office w kwestji okupacji Nadrenji może okazać się skuteczną naszą natomiast współpraca w walce z agresywnym bolszewizmem i w rozwiązaniu problemu chińskiego jest wprost niezbędną, możemy to śmiało sobie rzec“.

W imię właśnie owej, jasno przez „Diplomaticusa“ w „L'Impartial Francais“ sformułowanej, a życiowo tak rozumnej maksymy: „dominant — dominant“, wyraża senator G. Reynald, wice-prezes Komisji Spraw Zagranicznych, nadzieję, że Anglja — niemniej szczerze od Francji pragnąca utrwalenia pokoju powszechnego — czuć będzie nad po szanowaniem obowiązujących traktatów i ka-

tegorycznie sprzeciwi się przede wszelkiemu kwestjonowaniu istniejących dziś granic. Je dynie chęcią zapobieżenia ewentualnym konfliktom zbrojnym kieruje się Francja, utrzymując w prowincjach Nadreńskich odpowiedni kontyngent wojsk, gdyż opinję publiczną musi poważnie niepokoić wojowniczy ducł większości narodu niemieckiego, gwałtownie protestującej przeciwko obecnemu statutowi terytorjalnemu i nieustannie grożącej rozwiązaniem tej kwestji., mieczem, Specjalną uwagę zwraca senator Reynald na obelżywy, wyzywający ton prasy niemieckiej wobec Polski.

Wskrzeszane przez Angję — w imię groźby bolszewickiej — hasło Entente Cordiale obejmuje w pojęciu polityków francuskich również i zagadnienie Nadrenji, której okupacja zabezpiecza całość terytorjalną Polski i zapobiega krwawym zatargom. Miarodajne sfery uważają tę okoliczność za ważniejszą, aniżeli spłatę bardzo, nawiasem mówiąc, problematyczną części długów carskich, a obiecywaną przez „towarzysza Rakowskiego“ w razie, jeśli Francja pozostanie nieczułą na zew „perfidnego Albjonu“, no i w razie, jeśli otworzy Bolszewikom odpowiednie wielkie — kredyty! Wewnętrzna zaś polityka gabinetu Poincarego zdaje się świadczyć, że rodzimego komunizmu rząd nie obawia się zbyt.

Z. K.

### Listy z S. S. S. R.

## Etapy walki z Panem Bogiem.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Moskwa w czerwcu.

Od wybuchu rewolucji bolszewickiej obserwować można było w Rosji sowieckiej trzy etapy w walce rządu sowieckiego z religją. Etap pierwszy przypada na okres t. zw. komunizmu wojennego. W okresie tym walka z religją miała wybitnie zbrojny charakter. Ekspedycje „karne“ przeciwko kościołom były wówczas na porządku dziennym, niemal codziennie „konfiskowano“ majątki kościelne, aresztowywano duchownych, których niezwłocznie wysyłano do obozów koncentracyjnych, a w kościołach i klasztorach urządzano kluby organizacji „bezbożników“.

Kiedy okres t. zw. „komunizmu wojennego“; trwający około trzech lat, ustąpił miejsca okresowi t. zw. nowej polityki ekonomicznej (NEP), walka władz sowieckich z religją straciła na intensywności. Okoliczność tę objaśnić sobie należy przede wszystkim ogólnym upadkiem aktywności wśród komunistów, oraz wzmożoną aktywnością duchownych rosyjskich. W okresie tym powstał nowy typ kapłanów, przedstawicieli t. zw. żywej cerkwi, którzy z niezwykłym fanatyzmem bronili wiary i religji. Fanatyzm ten działał oczywiście na masę, a prześladowania duchownych przez komunistów odnosiły ten tylko skutek, że armja wierzących stale się powiększała.

Trzeci etap walki władz sowieckich z kościołem odznacza się zupełną biernością obecnych władz Rosji w stosunku do kościoła. Polityka kościelna rządu sowieckiego nacechowana jest w chwili obecnej jaknajzupełniejszą pasywnością. Otwartej walki z kościołem w Rosji się obecnie wogóle nie prowadzi. Zaznaczyć wypada, iż polityka ta zaczyna wywoływać jednak zupełnie jawne zaniepokojenie wśród komunistów, gdyż — jak to stwierdza „Raboczaja Gazeta“; — ostatnimi czasy obserwować można stały wzrost nastrojów religijnych nie tylko wśród nowej burżuazji, lecz i w szeregach robotników. Zdaniem prasy sowieckiej, są to nastę-

stwa wzmożonej działalności rozmaitych sekt i organizacji religijnych. Działacze komunistyczni sądzą znów, że jest to rezultat ponownych prób burżuazji w kierunku zdobycia wpływów w pewnych warstwach ludu pracującego.

„Raboczaja Gazeta“ stwierdza w związku z tem, że antagonizmy pomiędzy poszczególnymi organizacjami kościelnymi ostatnimi czasy zupełnie widocznie się zacierają. Obserwować można jakby zawieszenie broni pomiędzy poszczególnymi do tylniczas zwalczającymi się, organizacjami religijnymi. Pismo zwraca uwagę na jedną jeszcze okoliczność, że mianowicie przedstawiciele nowej burżuazji popierają materialnie wszelkie organizacje religijne. Duchowni poszczególnych sekt otrzymują ostatnio środki na budowę nowych i remont starych kościołów.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ostatnimi czasy spotęgowała się w Rosji również zewnętrzna aktywność kościoła. To, co jeszcze dwa lata temu było rzeczą niemożliwą, dziś jest zjawiskiem zupełnie normalnym. Bronią się przed atakami ze strony władz sowieckich, organizacje kościelne występują z niezwykłą energją. „Raboczaja Gazeta“ przytacza nawet szereg bardzo stanowczych wystąpień ze strony przedstawicieli kościoła przeciwko rządowi sowieckiemu. Tak na przykład w powiecie bronickim, gubernji moskiewskiej, duchowieństwo miejscowe zorganizowało w dzień 1-maja potężną demonstrację antykomunistyczną.

Rząd sowiecki uświadamia sobie w całej pełni niebezpieczeństwo, grożące mu ze strony kościoła. Jeśli jednak pomimo to narazie walki z religją prowadzi ją w sposób stosunkowo łagodny, to dlatego, że wszystkie dotychczasowe metody, jakimi bolszewicy posługiwali się w swej walce z kościołem, najzupełniej zawiodły, dyskredytując równocześnie rząd sowiecki w oczach ludności.

Sapor.



# 7000 kilometrów bez lądowania.

## Lot Chamberlina i Lewina.

Wybitny lotnik amerykański Chamberlin, jak to już donosiliśmy, osiadł po 29 godzinach lotu pod Chociebużem, gdzie przy lądowaniu uszkodził śmigło aparatu.

Defekt naprawiono w ciągu 24 godzin z których zarówno Chamberlin, jak i towarzyszy jego, przemysłowiec amerykański Lewin, nie omieszkali skorzystać, aby spłacić dług Morfeuszowi.

Spali przez całą dobę, jak zabici.

Dziś Chamberlin wystartował z miejsc postojów w kierunku na Berlin, gdzie też bez wypadku wylądował w godzinach popołudniowych.

Z ust samego Chamberlina dowiedziało się grono dziennikarzy o jego niezwykłych przygodach podniebnych.

Oto, jak się okazuje, Chamberlin, po przelocie nad Irlandją, na skutek panującej mgły i nocy orjentował się wyłącznie według kompasu, co oczywiście znacznie utrudniało zachowanie kursu.

Zarówno Chamberlin jak i Lewin w czasie swej podróży nie mieli ze sobą bagaży, to też ukazują się wszędzie w skromnych kołtunach lotników.

W czasie całej podróży obaj bohaterowie tego niezwykłego rajdu powietrznego wskutek silnego znużenia jedli bardzo mało. Spożyli wszystkiego kilka tartinek i kilka pomarańcz.

Według przeprowadzonych obliczeń przelot pierwszego etapu rajdu Chamberlina z New-Yorku do Eisleben pod Halle trwał 43 i pół godziny, w czasie których pokryto przestrzeń 7,000 kilometrów. Wysokość lotu osiągał on chwilami 7,000 metrów, na wysokość tę musiano wznosić się na skutek burz i gęstych zwałów chmur, w których lot był uniemożliwiony.

Samolot Chamberlina spotkały dwie

takie burze; jedna bezpośrednio po wzbiciu się nad Atlantyk, nad Nową Fundlandją, druga przed wybrzeżami Irlandji.

Inżynier Ballanza konstruktor samolotu „Columbia” oświadczył przedstawicielom prasy, że gdyby Chamberlin posiadał z sobą zamiast pasażera drugiego lotnika, podróż jego trwałaby o wiele dłużej i rekord jego dałby jeszcze lepsze wyniki. Ballanza oblicza, że „Columbia” z powodu przeciwnych wiatrów i trudności, wynikających z tego, że Chamberlin był zmuszony jednocześnie kierować i orjentować się w kierunku, straciła najmniej 1,200 kilometrów. Chamberlin zamiast 6,200 klm. w ten sposób pokryłby przeszło 7,000 klm.

Według oficjalnych obliczeń amerykańskich Chamberlin przebył trasę 6,283 klm. to znaczy o 475 klm. więcej od Lindbergha, którego trasa wyniosła 5,808 klm.

Chamberlin, po wylądowaniu w Berlinie, oświadczył, że możliwym jest, iż powróci na drogę odbędzie również na swej Colum-

bji. W tym wypadku udałby się najprzód do Moskwy.

Lewin, który odbył podróż ponad Atlantyk w zwykłym stroju, nie zabierając ze sobą nawet palta, nazywa siebie pierwszym pasażerem powietrznej linii transatlantyckiej.

Pozatem Lewin wysłał do Nowego Yorku depezę, w której tłumaczy odjazd swój bez wiedzy rodziny obawą, iż zamiar jego nie spotkałby się z aprobatą. Lewin pisze dalej, iż nie chciał pominąć tak wspaniałej okazji dokonania lotu przez ocean.

W kołach wojskowych Ameryki w związku z ostatnimi brawurowymi rekordami bitymi przez lotników amerykańskich wskazuje się na fakt, iż udział lotnictwa Stanów w ewentualnych walkach na terenie Europy, może być bardzo poważny. Koła wojskowe zdecydowane są do dalszego doskonalenia technicznego lotnictwa amerykańskiego.

## Arystokratyczne zaręczyny.

### Książę Obojga Sycylii zaręczył się z księżniczką Czartoryską.

Warszawa empcjonuje się obecnie pierwszorzędną sensacją towarzyską, która w kołach arystokracji rodowej znajduje nawet komentarze polityczne. Zwłaszcza w salonach monarchistów polskich można obserwować znaczne ożywienie.

Książę Gabriel Bourbon, noszący tytuł księcia Obojga Sycylii najmłodszy syn hr. Caserta, pretendenta do tronu neapolitańskiego zaręczył się w tych dniach z księżniczką Małgorzatą Czartoryską, córką ks. Ada-

ma i Ludwika z hr. Krasińskich. Księżna Małgorzata jest w prostej linii wnuczką księżny Orleańskiej.

Książę Gabriel Bourbon jest majora armji hiszpańskiej i stale zamieszkuje w Madrycie. Ślub młodych narzeczonych odbędzie się zapewne w Paryżu, w pałacu książąt Czartoryskich, znanym pod nazwą „Hotel Lambert” — niegdyś towarzyskiem i politycznym centrum emigracji polskiej.

A. F. KOSZKO,

b, szef policji śledczej w Rosji,

## Waśka Smysłow.

Nakładem żółtej biblioteczki „Rój” ukazał się drugi tomik pamiętników b. szefa rosyjskiej policji śledczej Koszki, wzbudzając ogólne zainteresowanie.

Korzystając z uprzejmości „Róju” dajemy poniżej jedno z opowiadań Koszki, które nie zostało umieszczone w książeczce.

Redakcja.

Waśkę Smysłowa znalazła policja śledcza doskonale. Kilkakrotnie już odsiadywał karę za drobne przestępstwa; ale, odsiedziawszy, znowu powracał do swojego fachu.

Pewnego dnia, a właśnie przedwczoraj popełniono dużą kradzież na Powarskiej ulicy (i sprawca nie został wykryty), rozległ się dzwonek w moim gabinecie służbowym.

— Hallo! Kto mówi?

— To pan, panie naczelniku?

— Tak jest!

— Moje uszanowanie. Tu mówi Waśka Smysłow.

— Jak się masz, Waśka, co nowego?

— A pańskie gapy znowu mnie przed-

wczoraj przegawronili!

— Eee.: Łiesz?

— Dalibóg! Przecież na Powarskiej to moja robota!

— No, cóż.: Wiedzie ci się, Waśka, ale tylko pilnuj się, bo wpadniesz.

— Co to to nie, panie naczelniku, naumiem się teraz dobrze — nie złapią!

— Oj Waśka, zanadto się nie przechwalaj.

— Niech się pan nie niepokoi — nie wpadnę!

Z temi słowami zawiesił telefon.

Zmysłow był to zuch, wesolutki, spryciarz i dosyć dobroduszny. Miał widać rozwinięte poczucie humoru i odczuwając cały komizm mojej sytuacji, począł od dnia tego meldować mi się po każdej popełnionej kradzieży. Świsnąwszy szczęśliwie w jednym ze sklepów jubilerskich na Kuźnieckim Moście kilka zegarków (wyciąwszy otwór w szybie), Waśka telefonował:

— To znowu ja, panie naczelniku!

— A co? Pierwsza klasa robota!

— Niema co — zuch!

— Otóż właśnie, a pan naczelnik mówi:

Wpadniesz — nigdy w życiu!

— To jeszcze zobaczymy!

— Niema co patrzeć — powiada, nie złapiecie!

Pomilczał trochę, jakby waząc ostrożność samochwalstwa:

— Ot, co ja powiem panu, panie Koszkin ja tu przygotowuję grubszą robotkę jak tylko odwałę, zaraz zaraportuję panu naczelnikowi.

— Nie dzwoń Waśka lepiej. Złócisz mnie tylko niepotrzebnie!

Waśka parsknął śmiechem z radości:

— Nic nie szkodzi, panie naczelniku, to dla pana pożyteczne!

I rzucił słuchawkę.

Głupia sytuacja, jaka się wytworzyła, zaczynała mnie irytować nie na żarty. Byłem przekonany, że Waśką dotrzyma obietnicy. To też wydałem zarządzenie, że jak tylko za dzwonię trzema długimi dzwonekami ze swego gabinetu do adjutantury, dyżurny urzędnik natychmiast rzuci się do jednego z wolnych aparatów telefonicznych i natychmiast dowie się na stacji jaki numer w tej chwili lecz połączony z telefonem szefa policji śledczej.

(D. c. n.)

# Wielkiej Polski moc - to my!

## Zjazd Młodych Obozu Wielkiej Polski.

W dniu 5 czerwca r. odbył się w Poznaniu Zjazd Młodych Drużyn Zachodniej Polski, obejmujący województwa Łódzkie, Pomorskie, Śląskie i Poznańskie. Na Zjazd przybyło 774 delegatów, rekrutujących się z młodzieży inteligentnej i robotniczej, ziemiańskiej i rzemieślniczej, wieszczniańskiej i włościańskiej, reprezentujących 78 powiatów. Zjazd był obelany znakomicie, to też dzięki sprężystej organizacji komitetów powiatowych i miejskich województwo Łódzkie było reprezentowane przez 120 osób.

Punkt zborny zjazdu był w ogrodzie cukierni Raczyńskiego „Warszawianka”, skąd delegacje wyruszyły do kościoła Kolegjalnego im. św. Marii Magdaleny, gdzie do zebranych w głównej nawie, tej przepięknej świątyni przemówił we wzniosłych słowach ks. prałat J. Prądzyński wskazując na szczytne idee Obozu Wielkiej Polski, na konieczność organizowania się młodzieży przy Obozie celem, podjęcia wielkiej i trudnej pracy mającej za główny cel utrwalenie mocarstwowego stanowiska Polski zarówno w życiu wewnętrznym jak i w stosunkach międzynarodowych.

Przy wystąpieniu Mszy św. za pomysłność obrad zjazdu i odśpiewaniu hymnu „Boga coś Policie”, uczestnicy przedfilowali przez miasto do wielkiej sali „Apollo”, niosąc barwne transparenty z następującymi napisami: „Religia katolicka źródłem siły Narodu!”, „Socjalizm i masoneria zguba Narodu!”, „Precz z walką klas; niech żyje solidarność wszystkich stanów!”, „Precz z korupcją i zgnilizną obywateli!”, „Każdy z nas jest żołnierzem w służbie Ojczyzny!” i tp.

Pochodowi towarzyszyły nieprzebrane tłumy uczestniczącej publiczności. O godzinie 12-iej nastąpiło otwarcie zjazdu, któremu przewodniczył prezes Komitetu Organizacyjnego p. Edward Borkowski. Po powitaniu przybyłych delegatów, przedstawicieli władz Obozu Wielkiej Polski oraz licznie zgromadzonego społeczeństwa, przewodniczący udzielił głosu obywateli Dzielniczy Zachodniej p. Zygmuntowi Plucińskiemu.

Następnie zabierali głos ks. prałat J. Prądzyński — gorący przyjaciel młodzieży, p. Jan Rembicki z Warszawy, dr. Zdzisław Stahl ze Lwowa, p. Władysław Kański z Krakowa, p. Wojciechowicz z Wilna, zaś poseł Zygmunt Berezowski wygłosił referat o celach i zadaniach O.W.P., po którym przewodniczący odczytał deklarację Młodych Zachodniej Polski, którą zebrani przyjęli długo niemiłkącymi oklaskami.

Na zakończenie p. Tadeusz Bielecki wygłosił referat o typie żołnierza—obywatela. Otwarcie zjazdu zamknięto odśpiewaniem, na nutę „Warszawianki” specjalnie napisanego „Hymnu Młodych”.

Obrady popołudniowe nosiły charakter organizacyjny.

Na zakończenie nadmienić wypada, że złożyła z przedstawicieli wszystkich województw de-

legacja zjazdu, złożyła J. E. Ks. Prymasowi dr. Hieronimowi, wyraził uroczystego hołdu i zapewnienia wierności synowskiej dla kościoła katolickiego, z powodu których J. E. Ks. Prymas wyraził swą

najwyższą radość, że młode pokolenie tak wyraźnie organizuje się pod sztandarem katolickim oraz polecił delegacji zanieść zjazdowi najserdeczniejsze życzenie owocnej pracy dla dobra Ojczyzny.

## Należność w amerykańskich towarzystwach asekuracyjnych.

### Wyrok Sądu Apelacyjnego w Nowym Jorku.

Jak wiadomo wielu obywateli polskich, zamieszkałych na terenie b. zaboru rosyjskiego asekurowało się w amerykańskich towarzystwach ubezpieczeniowych, przedewszystkiem w towarzystwach „New York” i „Equitable”.

Towarzystwa te odmawiają zapłacenia ubezpieczonym należności. Jeden z ubezpieczonych zaskarżył towarzystwo „New-York” do sądu. Sprawa ta przeszła już przez amerykański sąd apelacyjny, który wydał zasadniczy wyrok niezwykle pomysłny dla ubez-

pieczonych.

Pozwane towarzystwo powoływało się na skonfiskowanie przez rząd bolszewicki majątku towarzystwa. Ale sąd nie uwzględnił tej obrony, orzekając, że spółka powstała pod rządem praw amerykańskich, które też jedyne mogą pozbawić ją istnienia.

Sprawa jeszcze nie jest zamknięta i znajdzie się w sądzie najwyższym. A wówczas conajmniej 2 miliony dolarów wpływnie do kieszeni polskich obywateli, zaasekurowanych w amerykańskich towarzystwach.

### LISTY Z BELGJI.

## Piękno Brukseli.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Bruksela, w czerwcu 1927 r.

Kto z turystów nie zna pięknego Grand Place brukselskiego!

Kto nie podziwiał niezwykłych efektów świetlnych na wieżycy gotyckiego Ratusza, gdy ją wylotą promienie słońca i z czarnego prawie od starości wieków kamienia wydobęda bladorożowe odblaski!

Przedziwnie wygląda ów plac średniowieczny, o surowych frontach, złagodzonych zlekka pozbłą otoczony ze wszystkich czterech stron gmachami i rzeźbą, gdy w niedzielę, o wczesnym potanku, pokrywają go wielkie barwne płachty parasoli przekrywek, handlujących jarzynami i kwiatami. Rubensowska orgja kolorów razi oczy przechodnia. Czerwień jaskrawa pomidorów, usypanych całemi górami, odżywa się harmonijnie od zieleni wiośni zyzny we wszystkich jej tonacjach. Wszystkimi kolorami tęczy mienia, się kępy kwiatów zabranych z kwitnących pól i ogrodów Flandrii. W przesyconem wilgocią, najwypół morskiem powietrzu Brabantu, wszystkie kolory i kształty zaryso-

wane są w niepowtarzalny sposób i nie tracą zmysłu i miękkości, nie są szorstkie i nie są jednocześnie ze swej wyrazistości.

Ulokowane w wąskich kiszkach bary i szynki o hukowatych sklepieniach nietylko nie psują charakteru i stylu placu, lecz podkreślają go swem wewnętrznym urządzeniem, swymi stolkami o wyplatanych słomą siedzeniach, o wygiętych oparciach — skopijowanymi jakby z obrazów Teniersa czy van Ostade'a. Wystarczy jednak przejść przez wąską uliczkę de la Violette, wiodącą na prawo od placu ku wielkim bulwarom, aby bezpośrednio przeskoczyć kilka wieków, znaleźć się odrazu w wirze współczesnego wielkiego miasta, w środowisko ulicznym XX-go wieku.

Jeszcze jaskrawsze bodaj kontrasty znajdzie ten, kto, choć turysta przygodny, wymknie się z zaczerwowanego koła zwykłego flanażu po śródmieściu i siadnie do wygodnego autobusu Bourse — Place Ste Croix lub do tramwajowej czternastki, zwiedzi przedmieścia: walloński Ixelles, flamandzkie Anderlecht lub Saint-Gilles. Nic tutaj nie przy porówna wielkiego miasta. Prowincja flamandzka lub wallońska, Furnes, Malines, Namur, Binche — przeniesione żywcem z ich dwupiętrowymi domami o dwu lub trzykrotnej fasadzie, z małymi sklepikami, z niewiarogodnie licznymi szynkami, z małymi wysypanymi piaskiem w niedzielę placami, na których rozgrywają mecze footballowe ekipy nieznanych wielkości przedmiejskich. Na przedmieściach flamandzkich zwraca uwagę wielka ilość dzieciaków, bawiących się swobodnie na placach i chodnikach a często i na jeźdźni. Zarazą automobilowa nie dotarła tu jeszcze, idylli małomiasteczkowej nie maći turkot pojazdów, powietrze nie zatrzuwają opary benzyny. W gorące, upalne wieczory wysiadują przed domami całe rodziny; na wystawionych na chodnik krzesłach zażywają zastużonego odpoczynku ojcowie z niedostępną fajką w ustach, roznieglizowani, bez marynarki i krapującego koinierzyka, poważne matrony w zlekka zaniedbanym stroju domowym. Od czasu do czasu przejdzie obchodowy policjant, wityany przyjaźnie; tu i ówdzie przystanie, utnie krótką pogawędkę i kroczy dalej, przyglądając się pobłażliwie swoim współobywatelom.

Odmienne znów charakter ma dzielnica f. zwana portowa, Brukselles-Maritime, która ka-

Od zachodu zaś podchodzi pod miasto wilegja-turowa osada — przedmieście Boitsfort, otoczona ze wszystkich stron lasem, przepięknym Forêt de Soignes, który zaczyna się już u wylotu brukselskich alei Ujazdowskich - Avenue Louise. Możliwo barwna i niejednolita jest stolica małego, siedmiomilionowego kraiku.

J. L.

## Faszyści w Polsce.

### Sekeje włoskich faszystów zorganizowane w naszym kraju.

Poselstwo włoskie komunikuje:

Dnia 5-tego b. m. z okazji święta Konstytucji włoskiej (Statuto Alberto 1848 r.), obchodzonego uroczystość w całych Włoszech odbyła się w salonach poselstwa włoskiego w Warszawie, uroczystość założenia sekcji faszystowskiej, zorganizowanej przez członków kolonii włoskiej w Warszawie.

Uroczystość rozpoczął przemówieniem doktor Antonio Menotti Corvi, delegat rzymskiego Sekretariatu Generalnego Włoskich Organizacji Faszystowskich Zagranicą.

Dr. Menotti Corvi, mówiąc o znaczeniu i celach faszyzmu włoskiego zagranicą, wskazał na potrzebę ciągłego podnoszenia ducha patriotyzmu wśród kolonii włoskiej w Polsce, poszanowania praw kraju, zamieszkiwanego przez kolonję włoską i wpajania zasady niemieszania się do spraw wewnętrznych Polski, nakoniec mówca scharakteryzował zna-

czenie Statuto Alberti. Po dr. Menottim, przemawiał dr. Croce, sekretarz nowokreowanej sekcji warszawskiej.

Ostatni zabrał głos minister pełnomocny hr. Majoni, witając członków nowoutworzonej na ziemi polskiej organizacji faszystowskiej włoskiej i dając wyraz przekonaniu, że spełni ona należycie swe zadanie.

W uroczystości, urozmaiconej śpiewem znakomitego artysty włoskiego Macnasa, gościa Opery warszawskiej wzięli udział również włoscy oficerowie medycy, uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej w Warszawie.

Równocześnie z uroczystością warszawską, odbyły się wczoraj podobne uroczystości w Katowicach, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Łodzi, gdzie utworzono grupy faszystowskie włoskie.



# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Przeciw podwójnemu opodatkowaniu.

### Podatek konsumcyjny i podatek obrotowy.

Kwestja ściągania podatku obrotowego od dawna wywołuje w sferach przemysłowych i kupieckich ciągle protesty. Organom skarbowym zarzuca się interpretowanie ustaw podatkowych w duchu fiskalnym, szkodziwym dla produkcji i handlu. Wedle brzmienia ustawy o podatku obrotowym, należy od obrotu obliczać wszelkie podatki konsumcyjne, a takim niewątpliwie jest i podatek obrotowy. Tymczasem rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku obrotowym wyklucza, wbrew wyraźnemu brzmieniu samej ustawy o podatku obrotowym, obliczalność podatków konsumcyjnych wtedy, gdy już są zawarte w cenie towaru. W ten sposób podatek obrotowy wykalkulowany w cenę sprzedażną, zostaje ponownie obłożony podatkiem obrotowym. Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem podwójnego opodatkowania.

Na tem tle powstają ciągle konflikty między władzami podatkowymi, a kupcami i przemysłowcami, którzy, opierając się na brzmieniu ustawy, odliczają od obrotu w kalkulowany w ceny sprzedażne podatek obrotowy. Skutkiem tego sfery gospodarcze narażają się na przykrości i szkody, które odbijają się w części na kosztach produkcji.

W dodatku Najwyższy Trybunał admi-

nistracyjny w wyroku swoim stwierdził, że nie wszystkie wpływy stanowią przychód przedsiębiorstwa, lecz jedynie te, które pozostają do dyspozycji przedsiębiorstwa, z czego logicznie wynika, że podatek obrotowy, który ma być odprowadzony do kas skarbowych, nie jest przeznaczony dla przedsiębiorstwa.

W tej sprawie koniecznym jest uzgodnienie rozporządzenia wykonawczego z brzmieniem ustawy, oraz ze stanowiskiem Najwyższego Trybunału administracyjnego, ażeby zapobiec na przyszłość tego rodzaju anomaljom w dziedzinie podatkowej, jak podwójnemu opodatkowaniu i powstającym na tem tle konfliktom i nieporozumieniom.

## Racjonalna parcelacja.

### Akcja parcelacyjna skoordynowana ze scalaniem gruntów.

Ministerstwo Reform Rolnych rozesłało do Okręgowych Urzędów Ziemińskich okólnik w sprawie udzielania upoważnień do parcelacji i przeciwdziałania w przeprowadzaniu jej przez osoby do tego niepowołane, a traktujące parcelację wyłącznie jako proceder handlowy, a nie jako zagadnienie pierwszorzędnej wagi państwowej.

Okólnik podkreśla, że konieczne jest przede wszystkim skoordynowanie akcji parcelacyjnej ze scalaniem gruntów wsi, uzupełniających przy parcelacji karłowate gospodarstwa. Parcelację zesrodkować należy w ręki nielicznych, a mocnych finansowo i organizacyjnie oraz zasobnych w siły fachowe insty-

tucji, upoważnionych przez M.R.R., reprezentujących bądź podaż ziemi na parcelację (organ. ziemiańskie), bądź też popyt na tę ziemię (organizacje osadnicze).

Upoważnienie więc osobom fizycznym należy wydawać nader oględnie. Przedewszystkiem winny być one udzielane kandydatom, którzy prócz niewątpliwych walorów moralnych i wykształcenia fachowego — rolniczego, prawnego lub technicznego mogą nadto wykazać się praktyką w zakresie prac, związanych z przebudową ustroju rolnego. Ubiegający się o upoważnienia muszą składać odpowiednie zabezpieczenia. Równocześnie Okr. Urz. Ziemi, mają się z całą stanowczością przeciwstawić działalności parcelacyjnej biur i osób, nieposiadających upoważnienia Urzędów Ziemińskich, a omijających przepisy przez posługiwanie się podpisem właściciela, rzekomo wykonyującego parcelację osobiście.

W ten sposób ustanie nieracjonalna parcelacja tak szkodliwa dla państwa.

## Projekt budowy śpichrzów i elewatorów.

### Rozpatrywać będzie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów

Na najbliższym posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów rozpatrywany będzie projekt budowy śpichrzów i elewatorów zbożowych. Jak się dowiadujemy, projekt przewiduje wybudowanie kilkunastu śpichrzów zbożowych w ośrodkach produkcji, pojemności od 500 do 1,000 ton każdy.

Oprócz tego, przewidywana jest budowa elewatora w Gdyni, pojemności 5,000 ton, przeznaczony wyłącznie dla eksportu nasion i jęczmienia,

oraz elewatora w Oświęcimiu pojemności 6,000 ton, przeznaczony również dla eksportu nasion i jęczmienia do Czechosłowacji.

Pozatem projekt przewiduje dostosowanie starych śpichrzów do nowoczesnych wymagań.

Kredyty potrzebne na zrealizowanie tego planu, jakoteż na dostarczenie wybudowanym śpichrzom i elewatorom środków obrotowych ustalone zostały przez projektodawców na sumę 18,000,000 zł.

GASTON LEROUX

14)

## Tajemnice zakładów Kruppa.

— Nietylko wygląda, panie dyrektorze, — zauważył stanowczym tonem Rouletabille, — ale tak jest rzeczywiście! Jestem tego pewny.

A zwracając się do dyrektora „Epoki” dodał: — Widzi pan, panie dyrektorze, jeżeli mieć będą dwóch ludzi do pomocy, tam, wśród nich, to wcale nie będzie zawiele!

### VIII TANGO.

Nazajutrz po owej ważnej konferencji, koło godziny ósmej wieczór, kapral Rouletabille, z fajeczką w zębach „objął si.” kolejno prawie po wszystkich znacniejszych barach, znajdujących się w pobliżu wielkich bulwarów od ulicy Królewskiej począwszy aż do ulicy Heldera.

Wstępował kolejno do każdego, widocznie szukając kogoś!

Wreszcie zaszedł do małego baru przy ulicy Caumartin, zapełnionego osobnikami obojętnej, dość podejrzanej wykładni. Podszedł do bufetu, zamówił szklaneczkę wina u kasjerki, damy w wieku niewyraźnym, poczem nawiał z nią grzeczną rozmowę.

— Nie wie pani, czy przypadkiem Włodzimierz Feodorowicz nie przyjdzie tu dziś wieczór?

— Profesor Włodzimierz? — odparła dama, po-

prawiając swą bujną, rudą perukę, — owszem spodziewam się, że tu zajrzy. Wczoraj o tej porze był tu także.

— I dziś ma być?

— Tak sędzę. Chyba, że może księżna zaprosiła go na kolację.

— Aha, księżna Botosani, nieprawdaż?

— Widzę, że pan wie o wszystkim...

— Wiem, że ma rozległe znajomości.

— I jakże jeszcze! Profesor Włodzimierz to gruba figura. Damy z najlepszego towarzystwa rozchwytyują go sobie poprostu!

— Mam dla niego wspaniały interes... Byłbym pani bardzo wdzięczny za podanie mi jego adresu.

— Jego adresu? Tu, w tym barze, i we wszystkich eleganckich barach tej dzielnicy. Tu odbiera listy...

Rzeczywiście wszafce za ladą spostrzegł kilka listów adresowanych do niego.

— A gdzie on tańczy dziś wieczór? — spytał już znecierpliwiony.

— Przecież wie pan, że od wybuchu wojny wszystkie dancingi są zamknięte!

— Tak, tak, ale wiem doskonale, że mimo to tańczy się w specjalnych, zamkniętych lokalach. Może mi pani powiedzieć to spokojnie... idzie tu o ważny, korzystny interes dla Włodzimierza!

— I tak pana tam w mundurze nie wpuszczają!

— To już moja w tem głowa!

— Zatem, niech pan idzie na ulicę Balzaca... numer nie pamiętam, ale trafił pan łatwo przed

tym domem stoi zawsze pełno samochodów.

— Dziękuję, już trafię sam! Dziękuję bardzo i dowidzenia!

W godzinę później Rouletabille, ubrany w elegancki strój cywilny, spacerował pomału po cichej i ciemnej ulicy Balzaca. Zauważył pewien tajemniczy dom, przed którym co chwila zatrzymywała się automobile. Stojąc po drugiej stronie ulicy obserwował wysiadających. Podchodzili do zamkniętej bramy, nie dzwonili lecz pukali w charakterystyczny, umówiony widocznie sposób: trzykrotnie, przerwa, potem raz, znów przerwa, wreszcie dwa razy. Po jakimś kwadransie Rouletabille zdobył się na odwagę: podszedł do owej bramy i zapukał w ten sam sposób. Otworzyła mu natychmiast jakaś starsza kobieta, pytając się, czego sobie życzy.

— Chcę się widzieć z profesorem Włodzimierzem Feodorowiczem, — doparł śmiało. — Umówiłem się z nim, że się tu spotkamy.

Wprowadzono go do małego pokoiku, umebłowanego bardzo skromnie.

Nie czekał długo; po chwili wpadł do pokoju Włodzimierz, a poznawszy reportera, ruszył się ku niemu z uciechą:

— Rouletabille!... Co za szczęście!... Więc już nie na froncie?

— A pan?

Włodzimierz zmieszał się trochę... Nie wiedział, co odpowiedzieć:

— Ach... ja... wie pan, mnie nie obca, brać do wojny!

(d.c.n.)

# ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Na pograniczu dwu światów. W oazie afrykańskiej.

Miasto Trypolis, głośno bijące serce włoskiej ekspansji kolonjalnej, leży, zbyt blisko owych fatalnych linii granicznych, które — choć niewidocznie na żadnej karcie — oddzielają sferę potęgi włoskiej od włoskich, nieskrępowanych przemocą obszarów pustyni oraz licznych oaz. Jeszcze dzisiaj, choć krwawe walki nógół już należą tutaj do przeszłości, w niektórych częściach Libji stoją uzbrojone szczepy arabskie, czekając tylko odpowiedniej chwili, aby rzucić się na niewiernego cudzoziemca. Ale Włosi mają się na ostrożności i nie szcędzą ofiar, które wielu sceptykom wydają się znacznie większe niż zyski.

Automobilem udajemy się z Trypolisu do sławnej oazy Muszji. Jest ona niejako zbiornikiem energii tego miasta, które żyje, pełne kurzu, białe i skwarzące się w żarze słonecznym garnie się chciwie ku bogatej zieleni palm, drzew owocowych i pól szeroko rozpostartych.

Drogi przez oazę prowadzą jakby w parowach górskich. Wały z gliny, wysokie na dwa metry otaczają miejsca uprawne, a grzbiety wałów porasta gęstwina kaktusów.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że wszystko, co tu widzimy, rośnie zupełnie swobodnie. Tymczasem wszystko jest poddane żelaznej woli człowieka. Kaktus figowy został na wałach zasadzony, aby dalej człowieka nieproszonego i zwierzę powstrzymywał od pól i drzew.

— To, co rozciąga się na północy aż po morze, na południe aż po pustynię, to wielki ogród a raczej mnóstwo niezliczone ogrodów i ogródków, z których każdy tworzy całość, odgraniczoną wałem. Oazę zamieszkuje stale czterdzieści tysięcy ludzi, przeważnie Berberów.

Małe przerwy w tych ogrodzeniach glinianych pozwalają wejść do poszczególnych części oazy. Pod kolumnami palm dakrylowych stoją niższe drzewa owocowe, a więc drzewa pomarańczowe, pokryte małymi, jeszcze zielonymi owocami, — cytrynowe, dające plon w każdej porze roku, — brzoskwinie, wielkolistne drzewa figowe, na których ciemne owoce wiszą jak wielkie krople. Ziemia, podzielona na kwadratowe pola, zielni się jasno koniczyną i tytoniem. Przestrzenie żółcące się jaskrawo, to miejsca, na których rośnie zboże.

Cały ten ogród wymaga starannej opieki. Jeno palmy wcale jej nie potrzebują. Stoją dumnie, gładkie, piękne, wysnuwają ozdobione wysoko pióropuszem listowia. Każdy ogród — jeżeli chcemy tak nazwać te przestrzenie pokryte zielenią — posiada swoje żywe serce — wielką studnię. Tubylec nazywa ją „ssania”. Trudno wyobrazić sobie pietyzm z którym tubylecy odnoszą się do wody. Żywią dla niej wprost kult religijny.

Głównie ulice oazy gością są pokryte ludnością tylko rano i wieczorem. Spotyka się więcej jeźdźców niż pieszych. Odległości są bowiem znaczne, a skwar słoneczny utrudnia również powolną, wędrówkę pieszą.

Nawet najuboższy posiada przynajmniej osiołka. Wytrwale te stworzenia okazują wprost niezwykle zalety i są znacznie pożyteczniejsze niż konie. Komiczny widok przedstawia takie niewielkie zwierzę, nękane nie mał zupełnie wśród licznych pakunków, a obciążone ponadto ciężarem jeźdźcy. A obok osiołka — co za kontrast niezwykle — wysoki wielbłąd. Tworzy się para, przypominająca ca kinowych artystów Pata i Patachona.

W środku oazy Muszji leży Suk-Eidżuma. Nazwa ta niema nie wspólnego ze straszliwą dżumą, lecz oznacza „rynek wolnych”. Wielki ruch panuje tutaj w piątek gdyż skupia się tu życie handlowe. Suk-Eidżuma jest nie tylko centrem handlowym, ale również administracyjnym.

Godny malarza jest widok targu piątkowego. Ruch ogromny, a jednak w tych dziedziach jest coś niezwyklego, wynikającego ze sąsiedztwa z złowrogą pustynią — jakaś nie zwykła, trudna do określenia — powaga.

Bardzo ciekawe są kramy z korzeniami. W niskich namiotach siedzą kupcy i sprzedają czarny pieprz, kminek, nuxvomica i Pan Bóg wie, jakie inne korzenie i zioła. W skąpym cieniu palm kryją się kobiety, rozłożony przed sobą swoje roboty ręczne, rozmaite dywany, kapy, chustki itd. Przed-

mioty te uderzają oryentalnym kolorytem i egzotycznym rysunkiem. Jaki wspaniały przepych barw, jaka oryginalność w doborze ornamentów! A te piękne rzeczy są stosunkowo niezwykle tanie. Za skromną sumkę można masami nakupić tych pięknych rzeczy.

Na rogu ulicy widać „workarzy”, którzy nic sobie nie robiąc z najokrutniejszego słońca, zagłębieni są w sporządzaniu worków. Gdy zbliża się do nich klient, przerywają robotę, poczem po załatwieniu tego, skwapliwie powracają do znużonej pracy, po legającej na wykonywaniu worków ze skór wielbłądziej. Gdzieindziej sprzedają mięso, zwłaszcza wielbłądzie, ułożone w fantystyczne stosy i posypane dla znużenia kupujących, skrawkami złoconego papieru! Dobra droga automobilowa prowadzi nas na południe, na kraj Muszji. Widzimy tutaj nareszcie walkę życia ze śmiercią, widowisko naprawdę niezwykle i dramatyczne. Pustynia walczy z oazą, zagłębia w niej żarłoczne, żółte zęby, wydziera z żywego ciała przeciwnika całe płaty ciała, ale oaza nie daje się pokonać, zabliźnia zadane rany a przy pomocy lekarza-człowieka zagoiwszy je, staje do nowego boju, który w czasach ostatnich jest coraz owocniejszy.

## Paryż - Czyta

### O światowy rekord lotniczy walczyć będą dwaj francuscy lotnicy.

Wyprawa Nungessera i Coli oraz tryumfalny lot Lindbergha spowodowały ogromne poruszenie w kołach lotniczych. Po nowe laury i zdobycie nowych rekordów występują śmiały lotnicy. Rekord najdłuższego lotu należał do chwili przelecenia Oceanu przez kapitana Lindbergha do francuskich lotników Coste i Rignot. Obydwaj oni zegnali dzisiaj w aerodromie w Bourget Lindbergha, poczem wznieśli się w powietrze.

Lotnicy Coste i Rignot, już od kilku dni przygotowywali się do tego rajdu, czekając jedynie na lepsze warunki atmosferyczne. Zamiar ich jest dotrzeć bez zatrzymania do Czyty na Syberji, położonej nad jeziorem Bajkalskim, a oddalonej od Paryża o 7,200 km. Dystans ten zatem o przeszło 1000

km. większy od dystansu Nowy-Jork — Paryż chcą oni przelecieć mniej więcej w tym samym czasie.

Droga wybrana przez lotników prowadzi z Paryża ponad Kolonję, Gdańsk, Dźwińsk, Galicz następnie ponad Uralem, rzekami Ob i Oka aż do jeziora Bajkalskiego gdzie wylądować mają, w Czycie na aerodromie sowieckim.

Ci sami lotnicy dokonali poprzednio lotu Paryż — Omsk, Paryż — Djask. Aparat ich, marki Breguet, służył im już w poprzednich rajdach. Tym razem jednakże całkowita jego waga wynosi około 4,500 kg. z czego na samolot przypada 1,520 kg. na lotników, bagaże itd. 250 kg a na benzynę i oliwę 2,730 kg.

## Największy zegar świata

### Będzie wiedeńskim wydzwaniał godziny.

Na wieży „Hohen Markt” w Wiedniu zawieszono obecnie zegar, który jest jedynym w swoim rodzaju dziełem sztuki zegarmistrzowskiej na świecie.

Wyszedł on z pracowni Fr. Utatscha i pułczył w ruch wśród niezwyklej uroczystości, na której zjawili się reprezentanci miasta, kół naukowych i dyplomacji. Ogromny ten zegar zdołał 12 figur naturalnej wielkości, które zjawiają się co godzina na odpowiednim pomoście.

Z wybieciem godziny 1-szej ukazuje się postać cesarza rzymskiego Marka Aureliusza, a mechanizm zegarowy wygrywa muzykę skomponowaną do „Ody na zwycięstwo” Pindara.

O godzinie 2, maszeruje przez pomost Karol Wielki przy dźwiękach „pieśni Hildebranda”. O godzinie 3-jaj zjawia się książę habenberski „Leopold Sławnny”, w towarzystwie swej małżonki, „pięknej Teodory”, która uchodziła za najurodziwszą kobietą

średniowiecza. Muzyka gra wtedy „Pieśń Niebelungów”. O godzinie 4-jej wychodzi na pomost słynny poeta niemiecki, Walter von der Vogelweide, a zegar rozbrzmiewa „Pieśń rycerzy krzyżowych”.

Po kolei zjawiają się: mistrz Pułchsbauza, twórca tumu świętego Szczepana, Rudolf Habsburg z swą żoną Anną z Hohenbergu, cesarz Maksymilian I, burmistrz Liebenberg, obrońca Wiednia przed Turkami, współczesny królowi Janowi Sobieskiemu, hrabia Rüdiger Starhemberg, książę Eugeniusz Sabaudzki, Maria Teresa z swym małżonkiem Franciszkiem, a wreszcie muzyk Haydn, twórca hymnu austrjackiego „Boże wspieraj, Boże ochroń”.

Figury zegara są artystycznie odlane z miedzi i pozłacane.

Zegar prof. Utatscha jest dziełem wieloletniej pracy.



## KRONIKA

## KALENDARZYK

Piątek 11 czerwca — Małgorzaty

## TEATRY.

Teatr Miejski „W rajskim ogrodzie”  
Teatr Popularny „Trędowata”

## WIDOWISKA.

Casino „Szatan w jedwabiach”  
Splendid „Sprawa przy drzwiach zamkniętych”  
Luna „Panna z huśtawki”  
Grand-Kino „Monte Carlo”  
Odeon „Tajemnica cyrku Baore”  
Czary „Detektyw”  
Imperjal „Miłość przez ogień”  
Dom Ludowy „Zakazana ulica”  
Corso „Tajemnica cyrku Bare”  
Miejski Kin. Ośw. Mały Kapral

—oOo—

## Wiadomości bieżące.

## Sąd pokoju dla spraw prasowych

Jak się dowiadujemy, dla spraw prasowych, wytaczanych prasie łódzkiej wyznaczony został sąd pokoju VIII-go okręgu m. Łodzi.

Do tegoż sądu skierowana zostaje pierwsza sprawa w myśl nowego dekretu prasowego wytoczona na dziennikowi „Rozwój”. (bip)

## Kontredans w administracji

Starosta brzeziński dr. Zygmunt Gutek powołany został do służby w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, gdzie obejmie stanowisko inspektora Starostwa.

Naczelnik Wydziału Administracyjnego w Urzędzie Wojewódzkim Leon Kolażowski przeniesiony w stan nieczynny. Stanowisko starosty brzezińskiego obejmie dotychczasowy starosta pow. kaliskiego Szymon Tulecki.

## Dzieci łódzkie ranne w Witkowicach

Według telegramu, który w dniu wczorajszym otrzymał Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi — w liczbie dzieci, które ucierpiały podczas wybuchu prochowni w Witkowicach pod Krakowem, znajdują się z Łodzi tylko cztery dziećmi lekko ranne, mianowicie: Kowalska, Maja Warka, Szorkówna, i Włodarska.

Wszystkie dzieci mają zapewnioną opiekę lekarską i dalszy pobyt w zakładzie.

## Tydzień harcerski odłożony

Tydzień harcerski został odłożony na czas od 19 do 26 czerwca. W związku z tem zapowiedziane odprawy, wystawa prac harcerzy, a na dzień dzisiejszy Akademia harcerska w Filharmonii nie odbędzie się.

## Stan finansowy miasta

Według zestawień dokonanych przez Wydział Finansowy Magistratu m. Łodzi — wartość majątku miasta w dniu 31 grudnia 1926 roku wynosiła ogółem 61,460, 848 zł.

Z sumy tej na majątek nieruchomy przypada zł. 50,557,448 w czym (w sumach zaokrąglonych) wartość placów zł. 15 i pół miliona, budynków 15 i pół miliona, zieleni i parków 7 milionów, urządzeń kanalizacyjnych 8 milionów, budynków nie wykończonych 1 i pół miliona.

Wartość majątku ruchomego wynosiła we wspomnianym terminie zł. 10,903,400 w czym akcje Elektryczni zł. 4 miliony, akcje Kolei Elektrycznej Łódzkiej zł. 3, 150 tysięcy i akcje Banku Polskiego i in. 21,343 inne ruchomości zł. 3,732,057

Długi miasta na dzień 31 grudnia 1926 roku wynosiły ogółem zł. 10,731,232 czyli 17 procent wartości majątku miejskiego

Z sumy tej przypada (w sumach zaokrąglonych) na: pożyczki obligacyjne łącznie z procentami zł. 6 milionów, pożyczki rządowe inwestycyjne 4 i trzy ćwierci miliona oraz obciążenia hipoteczne zł. 56 tysięcy.

## Przyjazd amerykańskich kupców polskich do Łodzi.

Zabawią tu dwa dni 18 i 19 czerwca

Prezes Polsko-Amerykańskiej Izby w Warszawie p. Kotnowski zawiadomił Urząd Wojewódzki i organizacje gospodarcze Łodzi, iż w przyszłą sobotę przybędzie do Łodzi zbiorowa wycieczka zjednoczonych klubów handlowych polskich z Chicago. Wycieczka ta złożona z przedstawicieli drobnego kupiectwa oraz wybitniejszych kierowników drobnego kupiectwa polskiego w Stanach Zjednoczonych pragnie się zapoznać ze stanem handlu i przemysłu włókienniczego, a to w celu zadziernięcia silnych węzłów ekonomicznych. W związku z tem naczelnik wydziału przemysłowego w Urzędzie Wojewódzkim

inż. Bajer zwrócił się do poszczególnych organizacji gospodarczych w sprawie przyjęcia przedstawicieli kupiectwa polskiego w Ameryce.

Podczas swego dwudniowego pobytu w Łodzi (18 i 19 bm.) goście zwiedzą państwo szkołę włókienniczą, fabryki Zjednoczonych Zakładów Szajblera i Grohmana, Wi dzewską Manufakturę, Gajera i Ejtingonów. Na cześć gości organizacje gospodarcze wydadzą bankiet. Podczas pobytu wycieczki odbędzie się również szereg konferencji informacyjnych. (E)

## Sprawa nadużyć w Łagiewnikach.

KOMISJA UKOŃCZYŁA ŚLEDZTWO.

Onegdaj odbyło się zwołane przez prezesa Rady Miejskiej posiedzenie komisji ra dzieckiej dla sprawy nadużyć w Łagiewnikach.

Komisja ukończyła już swe sprawy, przesłuchiwała szereg świadków i odbyła wizję lokalną. Stwierdzono sam fakt dużych nadużyć na szkodę Magistratu i innych właścicieli lasów łagiewnickich.

Komisja zażądała, by sprawozdanie jej znalazło się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej. O ile posiedzenie Rady Miejskiej nie odbędzie się już przed wakacjami, wzgl. z powodu rozwiązania rady, to komisja postanowiła sprawozdanie swe podać do wiadomości publicznej.

(bip)

## Plan drogi Łagiewnickiej

ZOSTANIE PONOWNIE OPRACOWANY

W związku z planem magistrackim, opracowanym przez inż. Brzozowskiego, co do budowania drogi do Łagiewnik przez grunta sukc. Heinzla, sprawą tą zajęło się Ministerstwo Robót Publicznych.

Magistrat nie starał się nawiązać kontaktu z właścicielami gruntów na linii prowa-

dzącej do miejscowości Rogi, choć ci postanowili ofiarować grunty bezpłatnie.

Obecnie na skutek interwencji Ministerstwa i opinii władz wojewódzkich i Starostwa, projekt Magistratu nie zostanie przeprowadzony. (bip)

## 6 godzin pracy - 6 godzin płacy.

Ankieta przemysłowców w sprawie zatargu o angielską sobotę

W związku z konfliktem, jaki wybuchł w przemyśle włókienniczym — związek przemysłu włókienniczego przeprowadził wśród członków swych ankietę w tej sprawie. Z ankiety tej wynika, że już w roku 1924 po wprowadzeniu ustabilizowanej waluty, cały szereg firm przemysłowych począł wprowadzać zapłatę w soboty za 6 godzin (m. in. F. K. Poznański, Krusze i Ender, Kröning i in.) Od tego czasu na ten system zapłaty przechodziły większe i mniejsze firmy przemysłowe, tak, iż obecnie przeważa część

wielkich firm włókienniczych zapłatę za prace w soboty ustaliła jako zapłatę za 6 godzin pracy. W ostatnim zatargu wszystkie fabryki, które zamierzały przejść na system zapłaty 6-ciogodzinowej wypowiedziały to na dwa tygodnie (Szajbler i Grohman, Barciński i in.) W obecnym okresie system zapłaty za 8 godzin utrzymany został w nielicznych fabrykach włókienniczych, kwia część robotników zaś w soboty otrzymuje zapłatę za 6 godzin pracy. (E)

## Połączenie Łodzi z krajami skandynawskimi

Na skutek zarządzeń władz kolejowych w związku z wejściem w życie specjalnej konwencji rozpoczęta została sprzedaż biletów na dworcu Łódź Kaliska do Danji, Szwecji i Norwegji. Daje to możliwość nabywania podróży biletów bezpośrednich: bezpośredniego nadawania bagażu z Łodzi do stacji duńskich Gjedser i Kopenhaga; szwedzkich Göteborg, Malmö, Stockholm i Trälleborg oraz norwskiej Oslo. Opłaty przejazdowe i przewozowe pobierane są w Łodzi w walucie polskiej na całą odległość. Ważnym udogodnieniem dla podróżnych jest wliczenie do cen biletów oraz opłat za bagaż również opłat za przewóz drogą morską statkami parowymi; które przewożą wagony bezpośrednio. Miejsca takie muszą być jednak uprzednio zamawiane na dworcu w ten sposób podróżni ci unikają rewizji na stacjach kolejowych w portach gdyż odbywają się one w wagonach. (E)

## Fatalny stan szosy Łódź-Tuszyn

Słychać liczne narzekania, że władze samorządowe mało się troszczą o stan dróg w danych powiatach.

Szczególnie droga Łódź—Tuszyn znajduje się w stanie godnym pożałowania. Wyboje, doły, jeden obok drugiego a nie widać akcji w kierunku przynajmniej częściowej naprawy. A przecież jest to bardzo ważna arteria komunikacyjna. (U)

## Kronika policyjna.

### Zatruty chleb

Niezwykły wypadek rzadko notowany w kronice pogotowia ratunkowego miał miejsce w dniu wczorajszym we wsi Zabieniec pod Łodzią. Przebywająca na letnisku pani Zofja Kusowa żona kupca wysłała służącą swą, po chleb, który ta nabyła w jednym ze sklepów spożywczych przy szosie Aleksandrowskiej. Pomimo że chleb był jeszcze gorący postanowiono go spożyć. Nagle stała się rzecz straszna. Po zjedzeniu paru kawałków chleba pani Kusowa, 5 letnia córeczka jej Anna oraz służąca Wanda Franke dostały silnych boleści żołądka i toruści tak że padły na ziemię jęcząc boleśnie. Jęki te zwały sąsiadów, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe z Łodzi. Lekarz stwierdził iż wszystkie osoby zatruty się chlebem. Po udzieleniu pierwszej pomocy p. Zofję Kusową oraz córeczkę jej zostawiono na miejscu służącą zaś w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Józefa. Pozostały chleb przekazano do PUBŻ, w celu poddania go analizie. (R)

## Teatr Miejski.

### „Kobieta, która zabiła”.

SZTUKA W 5-CIU AKTACH  
SINDNEYA GARRICKA.

Czasy „zapowiadaczy” z oreckiej tragedji, czy „opowiadaczy” ze sztuki szekspirowskiej już przeminęły.

Wprawdzie bardzo chętnie wierzymy autorowi na słowo, że coś tam gdzieś poza naszymi plecami się dzieje, wolimy jednak wóz, ażeby cała akcja rozgrywała się przed naszymi oczyma — a nie za kulisami.

O tej prawdzie nie chciał pamiętać Sindney Garrick. I to też jest przyczyną najistotniejszych błędów sztuki „Kobieta, która zabiła”. A przejawiają się one na zewnątrz w przydługim gadulstwie tasiemcowych dialogów.

Autor nazwał „Kobietę” „sztuką”. Trudno bowiem dać jej ściślejszą nomenklaturę. Dramat? Może! Melodramat? Trochę lepiej! Ale najwłaściwiej możnaby ją określić jako: melobomba. Jest to wyraz świeżo przeze-

## Dom potworków.

Dziwne dzieci rodzą się w domu przy ul. Aleksandryjskiej № 8

Dom przy ulicy Aleksandryjskiej 8 stał się ostatnio widownią nie tyle jakich sensacji.

Zaledwie przed kilkoma tygodniami w całym mieście niezwykle zainteresowanie wywołała wiadomość o urodzeniu przez mieszkankę tego domu potwora, obdarzonego rogami i rozprutym brzuchem.

Wczoraj bezpośrednia sąsiadka nieszczęśliwej matki wydała na świat nie mniej potwornego noworodka, który jest pozbawiony

różnych części ciała, a między innymi narządów płciowych. Brakujące części znajdują się na niewłaściwych miejscach.

Straszliwy potworek zmarł w kilka godzin po porodzie. Wiadomość o tym wypadku lotem błyskawicy rozeszła się po Bałutach. Przybyli lekarze zainteresowani tym niezwykłym wypadkiem stwierdzili, że dotychczas w medycynie podobne zniekształcenia noworodka nie były notowane. (i)

## Kto jest w wieku poborowym

Musi mieć od władz wojskowych pozwolenie na zawarcie małżeństwa

Jak wiadomo osoby w wieku poborowym, chcące wstąpić w związek małżeński są w myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej zobowiązane wystarać się o specjalne zezwolenie władz administracyjnych w pierwszej instancji. Mimo to cały szereg poborowych przepisom tym nie zadość uczynił z różnych względów. Obecnie w czasie trwania przeglądu rocznika 1906 okazało się iż wielu poborowych przed stawieniem na komisję się ożeniło, nie mając na to zez-

wolenia. Stan ten został ujawniony na skutek meldunków rządów domu. Jak się dowiadujemy, władze wojskowe upoważniają w podobnych wypadkach Komisarjat Rządu, który surowo karze za przekroczenie tych przepisów. Jest rzeczą wskazaną, by w dalszym ciągu nie lekceważono sobie wspomnianych przepisów i wypełniano odnośne formalności związane z otrzymaniem zezwolenia. (R)

## Nieuczciwy agent firmy warszawskiej

Firma elektrotechniczna w Warszawie „Tehate” posiadała w Łodzi przedstawiciela swego w osobie niejakiego Dawida Geistmana zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 44, Geistman był upoważniony do sprzedaży artykułów firmy „Tehate” firmom łódzkimi. Miał prawo sprzedawać za gotówkę i na weksle. Ostatnimi czasy Geistman pomimo, że sprzedał znaczną ilość towaru nie nadsyłał firmie której był przedstawicielem pieniędzy za sprzedane artykuły. Kilkakrotnie monitowany listami nie da-

wał odpowiedzi. Wobec tego towarzystwo „Tehate” wystawiło poszczególnym odbiorcom rachunki na ogólną sumę zł. 2,500. Wówczas wyszło najaw że Geistman należność w firmach tych już odebrał.

Wynikiem dochodzenia tego było aresztowanie Geistmana, który został w dniu wczorajszym przekazany do dyspozycji władz sądowych. (R)

## Rozpowszechniajcie „Rozwój”

mnie ukuty. Zastrzegam się, że nie musi on być określeniem ujemnym. Służy raczej do podkreślenia charakteru niż wartości danej sztuki.

Odnosi się to i do „Kobiety, która zabiła”. Rzecz ta doczekała się już sfilmowania (zdaje się, że z Mią May). Osobiście wolę ją na ekranie, aniżeli na scenie. Może dlatego, że technika kinowa, lubująca się w tysięcznych efektach i efekciakach, dla których chętnie poświęca nawet jedność samego kośćca sztuki, to znaczy jej akcję, anulując najważniejszy minus „Kobiety”: brak skondensowania akcji (o czym już wspominałem) i zbyt długą ekspozycję.

Błędy te wytykam umyślnie, albowiem do najważniejszego obowiązku recenzenta polskiego należy konieczność wykrycia kilku dziur na całości — co ma świadczyć o bystrości jego umysłu, wrodzonej inteligencji i t. d.

Pozatem, ale to już zupełnie prywatnie na ucho oświadczam, że „Kobieta” to sztuka interesująca swą treścią. Trochę psychologii, trochę patologji; Iza, usychająca na tragicznie zaciśniętych wargach i zapach cudzołóżnych, najrozkoszniejszych pocałunków;

co najpoważniejsze składniki sztuki, w której problem miłości seksualnej i macierzyńskiej kobiety, wraz z rozwiązaniem pytania, czy pieniądzem da się zwyciężyć miłość — jest ideą przewodnią.

Sztukę wystawiono bardzo dobrze. Iza Kozłowska w roli tytułowej stworzyła prawdziwą kreację. Ogromna bezpośredniość i prawda jej gry. Akcentowanie silne miejsc o napięciu wysoce dramatycznym bez patosu i zwulgaryzowanej deklamacji. Iza Kozłowska jako „kobieta, która zabiła” wykazała dobitnie wysoką skalę swych pięknych uzdolnień artystycznych i techniki wzmocnionej tyłuletnią rutyną.

Włodzisław Ziemiński to aktor, którego oschłość i pewna mózgowość gry niekiedy razi. Tu przeciwnie, jako ufraczona kanalia Gaston de Cadillac, stworzył doskonałą postać zgodną w każdym calu z intencjami autora. Bardzo dobrze wywiązał się ze swej roli Janowski (John Morland). A dalej Rodowiczowa, Krzemiński, Jerzmanowska i Tatar-kiewiczówna.

Publiczność przyjęła sztukę i jej wykonawców nadzwyczaj ciepło.



## Samobójstwa.

W dniu wczorajszym na linii tramwajowej Łódź—Aleksandrów w godzinach wieczornych usiłowano pozabawić się życia niejaki Józef Mendel zamieszkający przy ulicy Sierakowskiego 37, rzucając się pod koła będącego w pełnym biegu tramwaju. Dzięki zimnej krwi motorniczego, udało się uniknąć strasznego wypadku. Józefa Mendel odniosła tylko lekkie obrażenia ciała i ma zderać skórę z twarzy. Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielwszy niosącemu samobójcy pierwszej pomocy przewiózł ją do domu.

Dzielnemu motorniczemu zgotowała publiczność gorącą owację. (R)

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

### ZEBRANIE STOW. BYŁYCH WOJSKOWYCH

„Stowarzyszenie Byłych Wojskowych Armii Polskiej, komunikuje swym członkom, iż w niedzielę, dnia 12 czerwca o godzinie 10-ej rano, w sali przy ul. Kilińskiego Nr. 77 odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Członków. W razie nie przybycia dostatecznej liczby członków, Zebranie odbędzie się tego samego dnia o godz. 11-ej rano w drugim terminie i będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI

Dziś, piątek, po raz przedostatni na przełatawieniu wieczorowym „W rajskim ogrodzie” z Stellanją Jarkowską. Ceny najniższe. Świątka ta komedia w znakomitem wykonaniu całego zespołu grana będzie jeszcze dwukrotnie: w niedzielę po południu oraz w poniedziałek wieczorem, poezem z powodem wyjazdu p. Jarkowskiej zejdzie zupełnie z afizyza.

Jutro sobota, pierwsze powtórzenie sensacyjnego melodramatu salonowego S. Garricka „Kobieta która zabiła” z Izą Kozłowską, St. Janowskim, Wł. Ziembisłam w rolach naczelnych. Ceny niższe.

W niedzielę wieczorem w dalszym ciągu „Kobieta która zabiła” po cenach niższych.

### TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Wstępuje jutro t.j. w sobotę, z pierwszą premierą letniego sezonu. Będzie nią komedia groteskowa w 3 aktach amerykańskiej spółki autorów „Potęga reklamy” w oryginalnej, bardzo pomysłowej inscenizacji Władysława Ryszkowskiego, w obsadzie pp. Dziewońskiej, Horeckiej, Bielezi, Brodkiego, Mrozińskiego, Szuberta i Znicza.

Sztuka będzie urozmaicona komicznymi wstawkami tanecznymi.

### TEATR POPULARNY.

Dziś „Tredowata” głośna sztuka w 6 obrazach. Ceny niższe. Sztuka grana bez sufflera.

### TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Jutro w sobotę premiera doskonałej komedii „Ciotka Karola” z p. Zielińską w roli tytułowej.

### Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W dniu wczorajszym o godz. 5 popoł. wobec przedstawicieli władz państwowych, komunalnych, miejskich itp. prasy oraz licznie zebranej publiczności odbył się wernisaż ostatniej przedwakacyjnej wystawy w Miejskiej Galerji Sztuki p. n. „Portret Kobiety”.

Na czołże tej nader interesującej i ciekawej wystawy składają się cenne prace artystów malarzy S. Borucińskiego, S. Jaskowskiego, F. Jabłczyńskiego, Z. Jagodzińskiego, A. Karpińskiego, J. Kidonia, prof. A. Markowskiego H. Teodorowicz—Karpowskiej, W. Piotrowskiego (widoki Wenecji), przybyłego z Piotrogradu W. Dobrowolskiego, oraz artyści łódzkiego Zenobiusza Poduski, który wystąpił ze zbiorową wystawą swych prac. Katalog wystawy obejmuje około 300 dzieł.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Pańskim pocztytnym piśmie z dnia 5.5. m. za Nr. 153 ukazał się list ówarty p. Domowicza, burmistrza m. Tuszyna w którym autor, starając się sprostować przyczyny rozwiązania Rady Miejskiej, podane w N. 150 „Kurjera Łódzkiego”

# Tragiczny finał wesołej libacji.

## Pijany żołnierz próbę ucieczki przypłacił życiem.

W dniu wczorajszym Świdzki Roman szeregowy 9 kompanji 28 pułku Strzelców Kaniowskich zwolnwszy się z koszar za pustką udał się na huczną pijatykę do znajomych zamieszkujących w Chojnach. Spędził tam parę godzin racząc się obficie alkoholem. Około godz. 6 wiecz., opuścił wesołe towarzystwo i udał się w drogę powrotną do koszar idąc ulicą Piotrkowską w stanie mocno podchmielonym zaczął urządzać awantury i zaczepiać spokojnych przechodniów, którzy uciekali przed nim w popłochu.

Gdy znalazł się przed Grand-Hotelem zatrzymał go przechodzący właśnie zandarm 4 dyonu Morawski i pomimo okazanego oporu odprówał Świdzkiego do aresztu 4 dyonu zandarmierji przy ulicy Przędzalnianej. Skomunikowano się telefonicznie z 28 pułkiem Strz. Kan, zawiadamiając o powyższym.

Gdy szeregowi wysłani po Świdzkiego zgłosili się do aresztu 4 dyonu zandarmierji Roman Świdzki przybrał wobec nich postawę wyzywającą i oświadczył kategorycznie, że będzie szedł do koszar ulicami, które sam sobie wybierze nie zaś temi ulicami, które obrali sobie eskortujący. Nie chcąc jątrzyć pijanego Świdzkiego konwojujący przystali na to.

Gdy eskorta wraz z aresztowanym znalazła się przy zbiegu ulic Przędzalnianej i Emilji zatrzymało ją kilku cywilnych osobników kologów Świdzkiego, którzy usiłowali

li go odbić. Przeszkodziła jednakże temu zdecydowana postawa konwojujących. Wynikło jednakże zamieszanie z którego skorzystał aresztowany Świdzki. W pewnej chwili uderzył jednego z konwojujących pięścią w brzuch tak silnie, że ten padł na ziemię. Następnie Świdzki rzucił się do ucieczki. Eskortę wezwano go do zatrzymania się jednakże uciekający wezwania nie usłuchał. Wówczas jeden z konwojujących wystrzelił w powietrze na postrach, Świdzki jednakże nie zatrzymał się. Wtedy drugi szeregowy niejaki Pach wystrzelił celując w Świdzkiego.

Strzał był celny kula karabinowa ugodziła Świdzkiego w prawą łopatkę, tak że brocząc krwią padł na ziemię. Osobnicy, którzy usiłowali go odbić zbiegli. Na skutek strzelaniny wśród przechodniów powstała nieopisana panika następnie zaś wkrag leżącego w kałuży krwi Świdzkiego zebrał się liczny tłum. Zawezwane zostało wojskowe pogotowie ratunkowe, którego lekarz zarządził przewiezenie nieprzytomnego Świdzkiego do szpitala wojskowego przy ul. Przędzalnianej 75, gdzie został poddany natychmiastowej operacji wyjęcia kuli, która przebiła na wylot płuco. Operacja nie udała się. Świdzki po upływie pół godziny zmarł wskutek krwotoku wewnętrznego nie odzyskując przytomności. W smutnej tej sprawie 4 dyon zandarmierji wszczął energiczne dochodzenie. (r)

podaje szereg uwag, które z gruntu mijają się z prawdą. Dla dobra ogółu czujemy się w obowiązku przedstawić w właściwym świetle gospodarkę burmistrza p. Domowicza.

Prawdą jest że przemianowanie Tuszyna z osady na miasto powstało wśród największej zgody ze strony tutejszego społeczeństwa.

Nieprawdą jest jakoby bez zaciągania długów zrobiono bardzo wiele, ponieważ w preliminarzu budżetowym na rok 1927 i 1928 figur. pozyc. 18,000 złotych długu do spłacenia ratami a suma samych procentów na tenże rok wynosi z górą 1,000 zł. Tutejsi mieszkańcy podpisywali na zobowiązanie to wksle, co w każdej chwili mogą potwierdzić.

Prawdą jest iż wznieziono Rzeźnię w której osłabiono mury niezgodnie z planem zatwierdzonym przez Województwo Łódzkie.

Nieprawdą jest jakoby wybrukowano większą ilość ulic lecz tylko ich bruk przedłużono na co odpowiednio sumy były przygotowane i część kamienia zakupiona jeszcze przed wyborami do Rady Miejskiej (np. ul. Łowicka i Źródłana). Co się tyczy części ulicy Łódzkiej to użyto kamieni z basenu a zastąpiono go murem, basen (zbiorowiska woły) urządzony od niepamiętnych czasów dla czepiania wody przez tutejszych mieszkańców.

Prawdą jest iż Rada Miejska powzięła uchwałę wybrukowania ulic Tyłnej i Brzezińskiej na przebiegu 3,000 metr. na co poszczególne pozycje w budżecie na rok 1925 i 1926 figurowały, lecz ani jednego metra bruku w tych ulicach nie zrobiono. Nieprawdą jest jakoby po umiastowieniu Tuszyna urządzono park: urządzono go już za czasów okupacji w latach 1916 i 17 co zaś do zalesienia większości nieużytków, to te ostatnie zalesiono w latach 1920 do 1924 a więc za czasów nieumiastowionych.

Nadmienić przytem wypada iż pierwsza Rada Miejska została wybrana dnia 13-go lipca 1924 roku.

Prawdą jest że 1925 roku zrobiono wyrąb lasu na przestrzeni z górą czterech hektarów, miejscowość tą przez trzy lata zalesiano. Burmistrz Domowicz przypisuje sobie bardzo wiele dokonanej pracy przez innych ludzi a przeważnie przez tych, których dziś nazywa wiehrzycielami za to, że się wprost poświęcali dla tutejszego społeczeństwa, oni te pierwsi sprawy społeczne postawili na nogi.

Tyle narazie wyjaśnię, Racz przyjąć Szano

wny p. Redaktorze itd. zgóry dziękując krocie się z wysokim poważaniem

A. LINK  
JAN KOTLIŃSKI

Tuszyn dnia 9 czerwca 1927 roku.

## SCENA I ESTRADA.

### WYSTĘPY W GRAND-KINIE

Występy w Grand Kinie są prawdziwą atrakcją dla łódzkiej publiczności, która z wolna zaczyna przywykać do łączenia estrady z ekranem.

Burze prawdziwej wesołości wywołują aktualne piosenki kapitalnego Bronisława Bronowskiego który bieżem zabawy chłoscze na prawo i lewo. Szczególnym powodzeniem cieszą się jego obrary z podróży po polskich miastach, wśród których i Łodzi nie pominięto.

Szereg pięknych pieśni wykonuje p. Helena Feńska, artystka obdarzona pięknym i silnym głosem Mocny i dźwięczny alt tej utalentowanej artystki zamyka w sobie całe bogactwo tonów o nieposłedniej wartości.

Sensacja występów w Grand Kinie jest pierwszy debiut „Cudownego dziecka” popis choreograficzny dwunastoletniej Reginki Konówny. Dużo wdzięku, rosmożale opanowanie rytmu, wielka plastyczność ruchu — oto najważniejsze zalety tańca tej młodocianej artystki, która ma przed sobą daleko idącą perspektywę.

Na ekranie Grand Kina widzimy dramat w 10 aktach p.t. „Monte Carlo”. Nader interesująca ta libe zawiera autentyczne zdjęcia z karnawału niemiejskiego z domu gry w Monte Carlo jak również piękne zdjęcia z natury z Jasnego Brzegu.

## Starszy chłopiec

z praktyką ślusarską potrzebny. Zgłaszać się w „Rozwoju” od 9-12.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

**ZAKŁADY MALARSKIE:**  
Janowski, Sienkiewicza 91.

**PIWIARNIE:**  
Turski, Kilińskiego 164.

**SKŁADY TYTONIU:**  
Mawandowski, Główna 56.

**SKLEPY SPOŻYWCZE:**  
Fonkowicz, Zielona 17. (Bałuty)  
Wilczyński, Główna 67.

**KAWIARNIE:**  
Graszczyński, Główna 34.

**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**  
Wawrzonowski, Kilińskiego 135.

**SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:**  
Jan Placek, Brzezińska 10. telefon 50-17.

**ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:**  
Klim Brzezińska 114.

**SKŁADY PASZY:**  
Nowakowski, Miedziana 10.

**SKŁADY APTECZNE:**  
Jentys, Kilińskiego 162.

**WYTWÓRNIE MASZYN RZEZNICZYCH:**  
Chmielecki, Anny 26.

**GUKIERNIE:**  
Kowalczyk, Główna 1.  
Buszko Główna 20.

**ZAKŁADY KOWALSKIE:**

Nawrocki, Pomorska 94.  
Zasada, Radwańska 1.

**WYTWÓRNIE OBUWIA:**

Stawowa, Główna 36.  
Owczarek, Kilińskiego 134.

**SKŁADY WNI WÓDEK I TOWARÓW KOŁON:**  
Gajster, Główna 21,  
Auerbach, Targowa 39.

**PIEKARNIE:**

Biskupski, Kilińskiego 148.

**SLUSARNIE MECHANICZNE:**

Gruszczyński, Młynarska 30.

## DYREKCJA

# 8. Wyższej Szkoły Realnej

przy ul. Prez. Narutowicza 58

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się w dniach 14, 15, 17. 18 czerwca r. b.

Początek egzaminów dnia 14 czerwca o godz. 4-ej pp. Kancelarja szkoły od 8-ej do 2-ej codziennie przyjmuje podania i udziela bliższych informacyj

1905-

Dyr. K. Wiśniewski.

## Gimnazjum żeńskie

# R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej

Gdańska 90 (róg Andrzeja)

Egzaminy wstępne 14, 15 i 17-go czerwca.

# Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamanty i rzeźbienie szkła poleca po cenach niskich.  
**J. Olejniczak, Główna Nr. 14.**  
UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 927

# Inwalidzi lub starsi ludzie

potrzebni do roznoszenia gazet. 2077

Wiadomość w Administracji Rozwoju.

## Drobne ogłoszenia

### Sprzedaj.

**A.A.** Kupuje i sprzedaje różne meble, dywany, futragardcerobe, maszyny doszyciacraz samowary. Piace najlepsze ceny Gdańska (Długa) 44. Ironowy skład mebli. 2898-1

**O** buwie trwale, zgrabne, na ra ty tanio „Kredyt“ Nawrot 15, 1 p. 5222-2

**S**klep spożywczy sprzedam iab zamienię na mieszkanie jedno lub pokój z kuchnią. Napiórkowskiego 36, Kozielewska. 3262-1

**D**o sprzedania koi oraz roliwa ga, Bałuty, ul. Lwowska 13 3270-2

**Sprzedam** zakład fryzjer ski damsko-męski w centrum miasta. Wiadomość Andrzeja 10, w zakladzie 2079-1

**T**anio na wypłatę otwie ul. Piotrkowska 57, w podwórzu. 3280-2

**D**o sprzedania duży koncertowy, orkiestron, nadający się do dużych cukierń, restauracji i pensjonatów, gra za pomocą elektr. oraz maszyna do pisania w dobrym stanie firmy Hammonde Łódź, Piotrkowska 286, skład elektrotechniczny. 3306-3

**S**klep spożywczy z urządzeniem i pokój z kuchnią do sprzedania Śląska 18. -2

**Sprzedam** zaraz Furgon piekarski oraz konia z rólwaga, wszystko w dobrym stanie. Wład. Wólczańska 259, na składowie od 3-6 po poł. 3300-1

**S**klep spożywczy lub inny w odpowiednim punkcie z mieszkaniem kupię. Oferty pod „Sredni“ do Rozwoju. 4338-3

**S**przedam maszynie do szycia Singera gabinetową Sosnowa 17, sklep. 3320-2

**S**przedam dorożkę z koniem Zielona 24, Rosiak, 3314-3

**S**klep galanterijny z urządzeniem do odstawienia Zgierska 72. 3312-6

**S**przedam gospodarstwo 22 m. 3 ziemia pszenno żytnia dom 2 mieszkania, ogródek. Iaka dwukośna. Inwentarze mariwe kompletne bez obciążen, 5 w. od koleji Cena 19,000 zł. Informacje Biuro pośrednictwa Władysława Dudka, Zgierz, Piłsudzkiego 27. 3330-3

### Posady i prace.

zaotiarowane.

**C**hłopiec nie młodszy jak 17 lat może się zgłosić Skład Apteczny ul. Główna 52. 3224-1

**P**otrzebna solidna służąca z gotowaniem do niedużego gospodarstwa chrześcijańskiego. Zgł. się ze świadectwami lub rekomendacjami od 7 czerwca b. r. ul. Nawrot 25, m. 10. pr. of. od 5-8. 3252-1

**G**ospodyni-kucharka znająca swój fach. skromne wymagania potrzebna na wies. Zgłoszenia przyjmuje mleczarnia Łódź, Konstancyńska 67. 3286-2

**P**otrzebna uczenica do szycia ul. 28 p. Strz. Kan. 26, m. 32 3286-1

**P**otrzebna służąca do wszystkiego Przejazd 86, m. 16. Fornalska. -2

**P**otrzebna zdolna panna do pracowni sukien Szkoła 26 H. Zielńska. -1

**P**otrzebni chłopcy lub młodsi czeladzie do susarni Piotrkowska 44. 3294-1

**P**otrzebna rutynowana eksced. jentka na stałe do pierwszorzędnej restauracji w Łodzi. Oferty z warunkami i fotografi, do Rozwoju pod „Solidna“ 3325-2

**C**hłopców do terminu na służbę przyjmie Fabryka o kół budowlanych przy Zgierskiej 144, na lewo Góla 9. 3318-5

**P**otrzebny człowiek z gotówką od 700 do 1000 zł, dobra tygodniówka, Dowiedzieć się u dozorey Wólczyńska 159, 3334-2

**P**otrzebna służąca do piwiarni Kilińskiego 115. 3326-1

**P**otrzebna uczenica do krawcowej Zgł. się Siemieniwa 59, m. 41. 3324-1

**P**otrzebne uczenie do szycia Prze arzd 35, m. 6. 3340-3

**D**o Zakładu Jubilerskiego E. Dębowskiego Piotrkowska 186, potrzebny chłopiec do praktyki. 3342-3

**P**otrzebna biuralistka z kauceją 600 zł. do Biura Pośredniczego Władysława Dudka w Zgierzu przy ul. Piłsudzkiego 27. 3353-3

**P**otrzebna zdolna pracznka na stałą robotę Pomorska 10. 3278-2

### Poszukiwane.

**M**aturzystka Państw. Gimnazjum pragnie wyjechać na wies na kondycje. Wymaganie b. skromne. Oferty do „Rozwoju“ pod „Wies“.

### Lokale i mieszkania.

**P**rzyjmę na mieszkanie pania Zachodnia 39 m. 12.

**L**etnisko-pokoje umeblowane i bez mebli z utrzymaniem lub bez. wiad. Rzgowska 72, Dittkowski. 3284-5

**L**etnie mieszkanie w Rokielnach przy stacji D Z, W. W. Jeden duży pokój lub dwa pokoje z kuchnią z meblami, lub bez. Dom w ogrodzie, produkty na miejscu. Blizsze informacje na miejscu u W-ej Strzemboszewej 3336-2

### Różne.

**k**uzerka Piłkowa przyjmuje zamówienia pań, oraz masaż. Piotrkowska 132.

### Zagubione dokumenty

**L**eśniewski Antoni zagubił książkę wojskową wydaną w P. K. U. w Łodzi. 3328-3

**M**asanka Berthold zagubił paszporty wojskowe oraz legitymację przejazdową wyd. w P. K. U. Łódź. 3310-3

### 3 pokoje

**z** kuchnią, z przedpokojem, telefon, gaz, elektryczność, wszelkie wygody, w śródmieściu odstąpię lub zamienię na takiż w Warszawie. Oferty pod „M.“ do Rozwoju. 2033-3

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr. wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. a wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 10 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-jej w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego swwiadomienia. „Rozwoj“ można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Int. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowskiego), w Kowiu Sadowa 4 (Wołyńska Ajencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.